

S

# STRZELEC

## ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO



### Zacieśniają się węzły przyjaźni polsko-rumuńskiej



Marszałek Piłsudski po przyjeździe do Rumunii na wypoczynek złożył wirytę premierowi rumuńskiemu, Jorjé. Na zdjęciu Pan Marszałek po śniadaniu, wydanem na Jego cześć przez premiera Jorjé. Na prawo od Marszałka stoi premier Jorjé, na lewo — poseł Rzeczypospolitej w Bukareszcie, hr. Szembek.

### Lotniczki polskie zdobywają przestworza



Zorganizowany został ostatnio pierwszy raid lotniczek dookoła granic Rzplitej. Trasa raidu wyniosła około 3,000 km. Stoją od lewej: Wardasówna (obserwatorka — Śląsk), płk. Jasiński, organizator raidu i Olszewska (pilotka — Lwów).





# NIECH IDEA STRZELECKA POPRZEZ SZEREGI PRZENIKA W ŻYCIU RODZINNE

Tylko nawni laicy sądzą wielkość narodu według liczebności i obszaru państwa. Prawdziwą wielkość ludów mierzy się szlachetnością krwi, poziomem charakteru i bystrością umysłu — jednym słowem zaletami ducha i stopniem kultury obywateli.

Tylko domorośli strategicy sądzą siłę armji wyłącznie ilością bagnatów i szabel. Prawdziwą wartość armji stanowią morale, liczba, wartości intelektualne oraz stopień wykształcenia wojskowego dowódców i żołnierzy, dobre nowoczesne wyposażenie techniczne i umiejętne zastosowanie do potrzeb wojny dorobku nauki i techniki.

Traktując przez pryzmat tych zagadnień zadanie wychowania obywatela - żołnierza, dojdziemy do wniosku, że przede wszystkim powinniśmy podnieść wartości intelektu w szeregach strzeleckich, a dopiero w następstwie pomnażać ich liczbę.

Żadna metoda wychowawcza nie da tutaj pełnych rezultatów, o ile nie poprzedzimy jej pewnym w tym kierunku przygotowaniem młodzieży, które powinno być przeprowadzone już w latach najmłodszych, w życiu rodzinnym, kiedy to dziecko posiada największą łatwość naśladownictwa i przejmowania wzrażeń.

Śmiało można twierdzić, że w ogniskach rodzinnych wykuwa się w dzieciach podstawę pod przyszłe charaktery ludzkie, w szkołach — nadaje im się moc, a w organizacjach społecznych i w życiu — wartość.

Z dzieci, które karmi się śmiesznym pędem ku sławie, bajaniem o błyskotliwych wielkościach, czy też o złudnym szczęściu wypływającym z bogactw, z wypieszczonych dzieci, którym się schlebia, tolerując ich słabostki i pozwalając na wszystko, co im się podoba — wyrasta młodzież.

Jaką ta młodzież może być? Cechują ją nienaturalne ambicje, prywatność, nieróbstwo, wieczne mędrkowanie lub ciągle malkontentstwo i rezygnacja, a w trudniejszych momentach życiowych — histeryczna bezradność. Tej młodzieży nie zmieni już szkoła, ani przy największym nawet wysiłku organizacja.

Z niej wyrastają ludzie bez charakteru, a więc obywatele bez wartości dla Państwa i nie żołnierze, lecz nosiciele bagnatów i szabel.

Nam w Polsce potrzeba dzieci wychowanych w rodzinach strzeleckich, których tam nauczone czy to drogą przyzwyczajenia, czy też bezpośrednich oddziaływań rodziców na ich psychikę, prostoty, skromności i dobroci, pracy oraz spełnienia obowiązków. Szkoła podniesie ich wartości umysłowe i nauczy zawodu, a organizacja i życie skryształizują charakter. Wyrósnie z nich młodzież, która będzie umiała: Prawdę — wykrzesać z siebie, Piękno — widzieć w szarzyźnie życia, a Dobro — znaleźć w dobru ogólnym.

Tylko z takiej młodzieży może zrodzić się typ obywatela - żołnierza. Obywatela o głębokim zrozumieniu i poczuciu praw i obowiązków, wielkim oddaniu się pracy społecznej i zawodowej, szukającego szczęścia w codziennej pracy trudzie. Żołnierza o nieugiętej woli wytrwania w walce z nieustępującym wrogiem, którym są codzienne trudności i zwątpienia, zwycięzcy — własnych słabostek i namiętności. Żołnierza, który ogromem swoich poświęceń i umiejętności zniszczy każde zamiary naszych wrogów zewnętrznych, godzące w majestat i całość Państwa Polskiego.

Rodzina jest nie tylko ogromnie ważnym czynnikiem państwowotwórczym, w niej można znaleźć i szczęście osobiste, do którego przecież każdy człowiek ma prawo.

Obok bowiem przeogromnej miłości dla Polski i oddania dla Idei Strzeleckiej tkwi gdzieś w zakątkach serc strzelców miłość ku kobiecie. Wszystkie te uczucia mieszczą się w jednej płaszczyźnie życia rodzinnego.

Niech więc poprzez nasze tak liczne szeregi, Idea Strzelecka przenika w życie rodzinne, tam bowiem dopiero zostanie całkowicie zrealizowana i przekazana pokoleniom.

Z. Nowara.

Będzin, w październiku 1931 r.

## WSPÓŁPRACOWAĆ Z NAMI MUSI CAŁE SPOŁECZEŃSTWO

### Głos w sprawie artykułu „O ideały młodzieży strzeleckiej“

W sprawie artykułu profesora Nytko p. t. „O ideały młodzieży strzeleckiej“ pozwolę sobie i ja wypowiedzieć moje zdanie.

Prawda, że późno do tego się zabrałem, lecz tłumaczę się tem, że winien tą sprawą zainteresować się nasz referent oświatowy, gdyż ja jestem tylko sekretarzem oddziału. Mimo tego mam nadzieję, że chociaż nie jestem w tej sprawie kompetentny, Szan. Redakcja daruje mi moją śmiałość.

Oddział Związku Strzeleckiego w Radlinie założony został 15 czerwca 1930 r. Prawda, że to nie

jest długi okres czasu, lecz w tym czasie zrobiliśmy dużo. A praca nasza, przyznać muszę, nie była bardzo lekka. Młoda wiara strzelecka sprawiała organizatorom dużo kłopotu, chociaż rozumiała zadania strzeleckie. Sytuacja jednak pod tym względem znacznie się polepszyła i praca w chwili obecnej nie idzie już na marne. Główną przeszkodą naszej pracy są ludzie, którzy jak pisze prof. Nytko, dla Polski nic nie zrobili. Ludzie ci, a jest ich niestety w tak małej ilości jak Radlin dość dużo — uniemożliwiają nam pracę w bardzo wysokim stopniu. Szkodzą organizacji w



różne sposoby niegodne człowieka cywilizowanego. To nas nie zważa, idziemy ciągle naprzód i nigdy się nie cofamy.

Dziś po roku mogę śmiało powiedzieć, że każdy strzelec naszego oddziału rozumie swoje zadanie i dlatego to w czasie ćwiczeń radość człowieka bierze, patrząc na nich i na ich werwę i zapał z jakim wykonują rozkazy instruktora, — który również z całym poświęceniem oddaje się pracy.

Największą uciechę sprawiają strzelcom ćwiczenia koncentracyjne organizowane przez komendę powiatową p. w. w Jarocinie, — bo tam możemy sobie wyobrazić jak rzeczywiście powinno się pracować. Ogromnie również naszą młodzież cieszy, gdy urządzimy przedstawienie. Każdy chciałby mieć jakąś rolę i wówczas kłopot — bo jest ich 25, a urządzenie przedstawienia z tyłoma „aktorami” jest u nas ze względu na stosunki niemożliwe. Nie mamy gdzie indziej miejsca jak w szkole, a szkoła bardzo mała.

Są u nas jeszcze dwa inne stowarzyszenia. Są to Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej oraz Stowarzyszenie Młodych Polek. Przewodzi im miejscowy proboszcz, a ten, tak na ucho powiem, niebardzo, a nawet wcale nam nie sprzyja i dlatego to u nas trochę fermentuje. Bo proszę sobie wyobrazić, jak to zabawnie musi się przedstawiać, gdy pięknego niedzielnego południa wracają do domu dwaj synowie i córka z zebrania. Jeden syn był na zebraniu czy też pogadance strzeleckiej, drugi zaś na zebraniu Młodzie-

ży, córka natomiast u Młodych Polek. Opowiada każdy na wyścigi, co nowego słyszał, czego się dowiedział i t. d. Każdy z tych trzech będzie do upadłego bronił swej organizacji i jak przeważnie bywa, strzelec musi zamilknąć, bo stronę tamtych trzymają także i rodzice. Można sobie wyobrazić jak trudno idzie praca gdy przeciw nam są tak ważne czynniki i do tego na wsi.

Mam wrażenie, że praca strzelecka byłaby o sto procent pozytywniejsza, gdybyśmy mieli z sobą ludzi starszych wiekiem i doświadczeniem. Służyliby oni nam radami i wskazówkami, lecz tych tak bardzo mało mamy z sobą. Oprócz prezesa i referenta oświatowego nie mamy nikogo, bo pozostali tylko tyle, że są członkami wspierającymi z nazwiska, ale pozatem ani żdźbła więcej. Dalej naszym oddziałem szczególnie bardzo mało interesują się nasze władze jak zarząd pow. Z. S., bo nieraz słyszę od kolegów z sąsiednich oddziałów, że był u nich to wiceprezes zarządu powiat., to komendant powiatowy p. w. lub Z. S., a o nas nie wiem, czy nie wiedzą a może też zapomnieli, zaś my z tak marnej wioski nie śmiemy im się narzucać i siedzimy cicho, a może kiedyś i nas ktoś odwiedzi.

Bardzo byłaby pożądana taka wizyta, bo ona dodałaby jeszcze większego bodźca do owocnej pracy, którąby jeszcze bardziej pogłębiła dusze strzelców i nauczyła nas dobrze rozumieć ideologję Z. S.

Radlin, październik 1931 r.

Józef Kubiak.

## W KRAJU, NA KTÓRY ZWRÓCONE MA OCZY CAŁY ŚWIAT

### Przysposobienie wojskowe w Japonji

Od szeregu dni oczy całego świata zwrócone są na daleki wschód, gdzie Japonja toczy zbrojną walkę z Chinami.

Armja japońska od chwili odniesienia zwycięstwa nad carską Rosją w 1905 roku słusznie jest uważana za jedną z najdzielniejszych i najlepszych. Po wielkiej wojnie światowej zmuszona była Japonja z różnych powodów armję znacznie zmniejszyć oraz skrócić czas czynnej służby wojskowej. Dzięki temu przysposobienie wojskowe zostało wysunięte na pierwszy plan w przygotowaniu wojskowem narodu i jest ono równie poważnie traktowane, jak i w krajach europejskich.

W Japonji corocznie około 600 tysięcy młodych ludzi osiąga wiek poborowy, zaś do armji zo-

staje wcielonych sto kilkanaście tysięcy, czyli prawie pół miliona poborowych pozostałoby rok rocznie niewykształconych i nieprzygotowanych do walki w razie potrzeby. Przysposobienie wojskowe jest w tym wypadku jedynym ratunkiem.

Program wyszkolenia p. w., opracowany przez władze wojskowe, dzieli się na dwie kategorie: do pierwszej o wyższym poziomie, należy młodzież, która, ukończywszy szkoły niższe, poświęca się dalszym studjom; do drugiej należą ci, którzy zadowolili się ukończeniem obowiązującej wszystkich szkoły powszechnej.

Począwszy od pierwszego maja 1925 roku, do każdej średniej i wyższej szkoły został na stałe przydzielony oficer służby czynnej, jako instruktor p. w., ze wzglę-



Dzieci Chin i Japonji od najmłodszych lat przerabiają w szkołach starannie dobierane do ich wieku ćwiczenia lekkoatletyczne.



du na fachowe kierownictwo oficerów jak również wyższy poziom inteligencji uczni, są oni po ukończeniu kursu p. w. i w razie półtoru do wojska, kandydatami na przyszłych oficerów rezerwy. Udział uczeni jest w niektórych szkołach przymusowy — w innych dobrowolny, lecz władze szkolne wywierają taki nacisk moralny, iż każdy garnie się do p. w. z ochotą. Drugim bardzo ważnym czynnikiem zachęty jest to, że ci, co przeszli pomyślnie program wyszkolenia, w razie poboru i przydziału do piechoty służą tylko 18 miesięcy zamiast 23-ch.

Począwszy od 1 lipca 1926 roku został wprowadzony niższy kurs przysposobienia wojskowego dla tych, którzy ukończyli jedynie szkoły powszechne i osiągnęli 16 rok życia. Jakkolwiek zaciąg jest ochotniczy, to jednak do p. w. należy cała reszta — 90 proc. młodzieży, a to dzięki umiejętnej propagandzie oraz należytemu zrozumieniu obowiązków względem ojczyzny przez Japończyków.

Kurs trwa 4 lata po sto godzin rocznie, instruktorami są specjalnie wyznaczani oficerowie i podoficerowie rezerwy. Ci, co ukończyli pomyślnie ten czteroletni kurs, mają również prawo od odbywania skróconej służby wojskowej.

Niższy kurs p. w., obejmujący szerokie warstwy młodzieży o początkowym wykształceniu, daje im podstawowe i niezbędne wiadomości wojskowe,

konieczne dla każdego żołnierza, przyszłego obrońcy kraju.

Kursy p. w., zarówno wyższe jak i niższe, są prowadzone jedynie według programu wyszkolenia piechoty. Przyczyniają się one bardzo wydatnie do rozwoju fizycznego młodzieży oraz jej zahartowania. Surowa dyscyplina, na wzór wojskowej, dodatnio wpływa na podniesienie poczucia karności i posłuszeństwa wśród młodego pokolenia

W tych programach wychowanie moralne wysuwane jest na jeden z pierwszych planów, odpowiednie pogadanki i wykłady zajmują procentowo znaczną ilość godzin. Chodzi tu bowiem o wyrobienie w najszerszych warstwach narodu poczucia patriotyzmu, zrozumienie znaczenia i zadań siły zbrojnej oraz wpojenie karnego i lojalnego stosunku względem władz rządzących krajem. Na ten ostatni punkt kładziony jest zawsze wielki nacisk.

Widzimy więc, iż przysposobienie wojskowe w Japonji obejmujące całą młodzież, spełnia dwojakie i bardzo ważne zadanie: zapewnia gotowość bojową całego narodu, jakkolwiek comocześnie tylko jedna szóstą część poborowych odbywa czynną służbę wojskową, oraz wdraża i umacnia wśród młodych poczucie karności i praworządności względem władz swej ojczyzny.

W. Chrzyszczewski.

## NIE TAKIE TO WCALE STRASZNE

### Opowiadanie strzelca o pierwszych ćwiczeniach strzeleckich

Na ostatniej zbiórce powiedział nam nasz komendant odziału: „A że jesteście strzelcy, to przedewszystkiem musicie dobrze strzelać. Następną zbiórkę poświęcimy nauce strzelania.

W tę niedzielę dzień był ponury, lało jak z cebra. Zamiast na strzelnicę kazano nam zebrać się w świetlicy.

Idziemy kupą, a po drodze Antek Gawron, co to z niejednego pieca chleb jadł, tak nam opowiada:

— Ażebyś wiedział, bracie, ciężka będzie ta zbiórka. Co tam będą za cudaczne maszyny! Jak ci każą patrzeć tu i tam, to ci aż gały na wierzchni wyleżą. A jak palcem zacznę ci ćwiczyć— ani będziesz wiedział, którędy go giąć!

Tu Antek zaczął tak cudacznie paluchem ruszać, że aż śmiać się nam chciało, ale nikt nie mógł tego powtórzyć.

— A jak będziesz strzelać, to uważaj. Gdy nie potrafisz, bracie, dobrze strzelby wziąć w garść, to tak cię kopnie, że aż gęba ci spuchnie jak cebrzyk, a zęby to będziesz mógł wiaderkiem wynosić. Ale mnie to nie dziwoła. Ho ho, ja to niechwalący się, wróbla na 100 kroków w locie ustrzelę, a raz nawet i muchę trafiłem.

Trochę dziwiłem się temu gadaniu. Starszy brat mój, Józef, miał ci raz taką strzelbę, co to ją wiatrówką nazywają—niby że wiatrem strzela — to raz i drugi strzelać próbowałem. I jakoś tak strasznie nie było. Ale widać Antek lepiej wie.

Ze strachem przyszedliśmy do świetlicy. W kącie na ścianie przylepili taki biały papier z czarnym kółkiem w środku — mówili, że tarczą się nazywa. W środku sali stała prycz, a na niej materac. A na materacu stara moja znajoma — wiatrówka.

Tych jakichś strasznych maszyn, o których Antek nam bał, nie widać.

Przyszedł obywatel komendant, Po krótkim raporcie wołał jednego po drugim, kazał mu się kłaść na pryczy i strzelać. Nic nikomu nie mówił, tylko coś tam chodził dokoła strzelającego

i patrzył. Potem pisał coś w notesie, który widać przygotował sobie zgóry, bo dla każdego miał osobną kartkę.

Gdy jeden skończył strzelać, szedł komendant z nim razem do tarczy oglądał ją, pokazywał temu co strzelał, znów sobie cośik notował, potem kazał zalepić dziury — mówił że nazywają się śladami — i strzelał następny.

Gdy na mnie przyszła kolej, poszedłem ze strachem. A może naprawdę kopie. Ale nic, strzela to cicho i tak łagodnie, że nic na ramieniu nie czuć. Więc drugi strzał oddałem raźniej, i jakoś ani się spostrzegłem, jak mi z pryczy wstać kazał.

A gdyśmy skończyli strzelać, zebrał nas komendant do kupy i tak powiedział:

— A no widzicie, że to nie tak trudno strzelać. Nie święci garnki lepią. Tylko trochę ćwiczyć, a nie zrobicie mi wstydu. Naturalnie, jeden robi to lepiej, drugi gorzej, ale naogół nieźle.

Teraz każdemu z was powiem, jak mu poszło i co umie, a czego nie.

I tak Frankowi Kutowi powiedział, że dobrze trzyma strzelbę, ale źle mierzy — celuje, jak to mówił. Na następnej zbiórce będzie więc z nim ćwiczył celowanie. Jaśkowi Burtybie znów, że celuje dobrze, ale nie umie dobrze strzelby w rękę utrzymać, z nim więc to będzie przerabiał. Jankowi Zagule, że wszystko byłoby dobrze, ale poco oko zamyka przy strzale?

— Kogut to — mówił — oczy zamyka, gdy pieje. Ale strzelec musi widzieć, gdzie strzał pójdzie, inaczej nigdy nie będzie dobrze strzelał. Przecież strzelba nie iak straszna. Nawet i karabin, jak sami zobaczycie, też nie taki straszny djabeł, jak go malują. Kto dobrze go trzyma, to ani poczuje. Więc niema się czego bać. A zresztą — mówił — zrobimy razem kilka ćwiczeń, to prędko się wyleczycie z zamykania oczu.

Mnie powiedział, że nieźle strzelałem, że na drugi raz znów



da mi strzelać i że jak tak pilnie i uważnie jak dziś będę strzelał, to będzie ze mnie pociecha.

— Coś niecoś — powiada — trzebaby poprawić, ale o tem pomówimy już przy następnem strzelaniu.

I tak, jak nas było 12-tu, ośmiu pochwalił. Czterem tylko powiedział:

— Widać, żeście nigdy nie strzelali. Ale to nic, od następnej zbiórki zacznie.ny z wami naukę od początku, a przekonacie się, że jakoś to pójdzie.

Dziwiłem się mocno, gdym zobaczył, że między temi czterema był i Antek Gawron. Aie, jak mi potem mówili — to na 8 metrów w tarczę, choć dużą, trafił on tylko raz. Jeśli tak strzela, to — powiedziałem sobie — na 100 kroków nie muchę i nie wróbla, ale nawet krowy nie trafi. Poco więc bujał i straszyl?

Przecież to wszystko tak łatwe i proste! Rację miał komendant, kiedy mówił, że nie święci garnki lepią.

Tak, mądry to chłop ten nasz komendant! Zamiast każdemu kazać ćwiczyć to samo, boć niby to łatwiej — szukał on, co kto umie, a czego nie umie. Nikt nie będzie ziewał i gęby rozdziewiał, że choć umie, a mimo to jeszcze raz każą mu z innymi to powtarzać. Wprost przeciwnie, chętniej będzie teraz każdy pracował, bo wie, że każdy robi to, co naprawdę jest dla niego potrzebne.

Więc postanowiłem sobie, że na drugi raz mocno będę się starał, a kto wie, na wiosnę to mnie może gdzie na jakie duże zawody poszłą i — jak wrócę — będzie mógł oddział być ze mnie dumny. Kto wie! Do wiosny jeszcze daleko i czasu dość. Byle pilnie ćwiczyć.

#### UWAGI DLA INSTRUKTORA.

Opisana powyżej t. zw. „sportowa metoda nauki strzelania” polega na tem, że na pierwszej lekcji instruktor każe każdemu z uczni strzelać, i obserwując strzelanie, dzieli ich na takich, którzy niczego nie umieją, których więc należy normalnie szkolić od początku i na takich, którzy już coś umieją, z którymi więc należy drogą uprzednich ćwiczeń usunąć jedynie ich wady.

Obserwacja polegać więc będzie na stwierdzeniu czy celowanie, postawa, ściąganie spustu i uregulowanie oddechu są prawidłowe, czy nie występuje zrywanie, zwleknięcie i t. p. Obraz wyników na tarczy jest uzupełnieniem spostrzeżeń, poczynionych podczas strzelania, a ponadto wyraźnie wskazuje na ewentualne błędy celowania.

Wobec dużej taniości amunicji wiatrówkowej, należy tym, którzy już trochę umieją strzelać, błędy poprawiać, podczas następnego strzelania z wiatróvky unikając samych ćwiczeń, a żeby tą drogą podciągnąć i zachęcić strzelca.

T. F.

## A JEDNAK MUSIMY STWORZYĆ FUNDUSZ BUDOWY ŚWIETLIC I BOISK

### Głos inicjatora projektu w odpowiedzi ob. ob. Abratańskiemu i Dziewałtowskiemu

Teorje zawodzą! Praktyka grunt! Przyznaję rację, ob. Abratański, jednak są przykłady, kiedy teoria stała się praktyką. Weźmy przykład z walk o Niepodległość.

Pamiętamy, jak to austriaccy patrioci, budując Polskę dla Habsburgów, (oczywiście przy kuflu z piwem, mówili, że „panie tego Niemcy, Austrija, ho, ho, to potęga, bez niej nic się nie da zrobić! Co my? Szkoda zaczynać!”).

No i jak ta praktyka wzięła w łeb, ob. Abratański! Teoretycy z pod Oleandrów zwyciężyli. A dzisiaj znowu słyszymy głosy praktyków, samo w Polsce nie da się nic zrobić, chłop biedny, robotnik rozagitowany, tylko cicho, bo to lada dzień pęknie. Więc właśnie dlatego, że tak łajdacko szczują, musimy się takim pesymistom przeciwstawić. A to zrobić możemy drogą planowej pracy prowadzonej wspólnymi siłami.

Modernizując ideę spółdzielczą w tym kierunku, niech silny pomaga słabszemu! Nie wszędzie znajdziemy takich kilku gospodarzy patriotów jak w Niwce, ani takie magistraty, które dając teren, jeszcze i materjał na ogrodzenie dadzą.

Dużo jeszcze wody upłynie, zanim zasłona zacofaństwa politycznego z mózgów naszych przeciwników spadnie. Więc musimy tak robić, abyśmy tych panów pominęli, od nich pomocy nie żądali. Tam gdzie warunki są, oddziały bez pomocy z funduszu, boiska i świetlice zdobędą, zaś gdzie takich warunków niema np. odpowiednich terenów gminnych, ludność biedna, tam trzeba wykupić teren z rąk pry-

watnych, zbudować boisko i skromną lecz przestronną świetlicę i z takich placówek szerzyć obywatelską kulturę.

Młodzież w wieku przedpoborowym wydrzeć z rąk hydry - alkoholizmu, z ramion karczmy. Tej pra-

### Dzieci polskie z Warmji



Corocznie dzieci polskie z Warmji, przyjeżdżają na kolonje letnie do Polski. Zdjęcie przedstawia grupę dzieci, odjeżdżających z letniska na Pomorzu na dworzec kolejowy, z którego udadzą się zpowrotem do Warmji.



cy na dziesiątki i setki lat rozkładać nie możemy. Musimy stworzyć fundusz, by pracę przyspieszyć, nadać jej silniejszy rozmach. Na radzenie szkoda czasu, sprawa jasna jak słońce. Z uwagi na ciężkie czasy, proponuję by na Ogólnym Zjeździe Delegatów Z. S. w art. statutu w sprawie wkładek członkowskich dodać, że każdy prezes oddziału płaci 1 zł., powiatu 10 zł. i t. d. na rzecz funduszu budowy świetlic i boisk. Na prezesów wybiera się zwykle jednostki zamożniejsze więc tym razem nie trudno rzecz urzeczywistnić. Jako podstawę obliczenia będziemy mieć tyle tysięcy i setek prezesów ile jest oddziałów i powiatów.

W sprawie zaś małej dyskusji na niniejszy temat trzeba wątpliwość ob. Dziełałowskiego podnieść do stopnia pewnika, że oddziały, które powinny się zainteresować projektem, nietylko nie czytają, ale także nie prenumerują „Strzelca”, zaś te, które prenumerują i czytają, głosu nie zabierają z tej przyczyny, że im do szczęścia nic nie potrzeba, siedzą bowiem w wy-

godnych, gratisowych świetlicach budynków Wydziału Pow., czy innych władz, korzystają z boisk wojskowych i dlatego, że im dobrze, odsyłają cegiełki z napisem: „mamy dość swoich kłopotów (?)” dając wyraz lichego wyrobienia obywatelskiego z braku solidarności organizacyjnej.

Kończąc, dodaję, że rozwój naszej organizacji zależeć będzie nietylko od silnych i chętnych do pracy jednostek na stanowiskach prezesów i komendantów, ale także od osobistej groszowej ofiarności. Nasi spadkodawcy złożyli ofiarę z życia, my ich dziedzice w czasach pokoju musimy dać przynajmniej ofiarę z pracy i groszy, a tem samem wzmocnimy siłę wewnętrzną Państwa, a widmo wojny wdał odsuniemy.

Obywatele! wykrześmy z siebie maximum ofiarności!

Witold Huczyński.

Kłaj, w październiku.

# Na linotypie i fali radiowej

## WIELKI WYNAŁAZCA EDISON

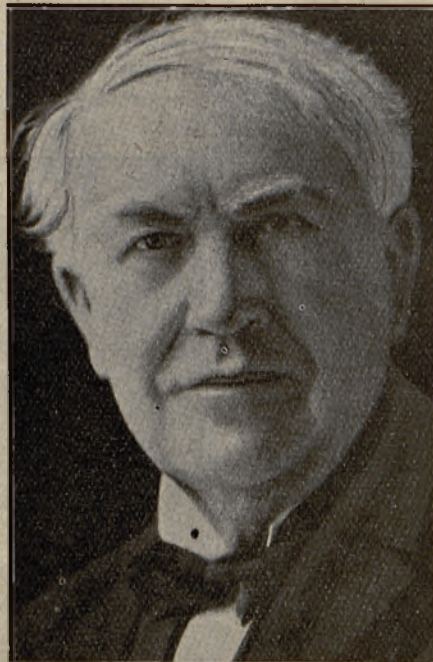
Zmarł, pozostawwszy ludzkości 1300 wynalazków

Jeśli prawdą jest, że nie ten jest bogatym, co dużo posiada pieniędzy, lecz ten co stwarzając bogactwa staje się źródłem dobrobytu innych, to niewątpliwie najbogatszym człowiekiem naszych czasów był Thomas Alwa Edison, genialny wynalazca, którego zgon okrył kłębem żałoby cały świat cywilizowany. Nikt z współczesnych nie stworzył bowiem tylu nowych gałęzi przemysłu technicznego, nie dał twórczym aktem swego umysłu tylu milionom ludzi możliwości zarobkowania, ba, nawet możliwości życia, co wielki amerykański wynalazca. Każdy problem techniczny nabierał wagi, gdy tylko Tomasz Edison nim się zainteresował, a z pozornie mało znaczącego zagadnienia wyrastała rzecz wielka, obejmująca siecią swych wpływów niebawem glob cały. Fotograf, gramofon, żarówka elektryczna, dynamomaszyna wysuwają się na plan pierwszy wśród długiego szeregu wynalazków na liście twórców edisonowego genjuszu.

Wielki wynalazca urodził się dnia 11 lutego 1847 roku w Stanie Ohio, jako syn bardzo ubogich rodziców. Ojciec jego zajmował się handlem starzyzną, a zarobki ledwo wystarczały na zapewnienie bytu małej rodzinie. Mały Tomasz regularnej nauki szkolnej prawie wcale nie pobierał. Pisać, czytać, rachować i trochę rysować nauczy-

ła go matka. Te elementarne wiadomości matczynej nauki posłużyły mu, jako fundament na którym wznosił gmach swego bytu i stały się podstawą dalszej jego pracy samokształceniowej. Mając zaledwie 9 lat Edison zarabia już, sprzedając warzywa, nieco później dostaje posadę na kolei, a mianowicie zajmuje się sprzedażą gazet, rozmaitych produktów żywnościowych na stacjach kolejowych, a równocześnie jest pomocnikiem tragarzy.

Tu już rozwija się w całej pełni przysły genjusz wynalazczy. Opanowany żądzą nauki, zatapia się w lekturze książek, z których szczególnie go interesują dzieła treści fizycznej i chemicznej. Pragnie jednak sam przeprowadzać badania naukowe i w tym celu w jednym kącie wagonu towarowego urządza sobie małe laboratorium chemiczne. Z niemym zdziwieniem tragarze i konduktorzy kolejowi przyglądają się poczynaniom malca, nie zdając sobie sprawy, że w ich gronie wyrasta człowiek, który niebawem obdarzy ludzkość cudownym darem elektrycznego światła. Nieco później w tym samym kącie wagonu towarowego urządza sobie mały Tomasz niewielką drukarenkę i — zaledwie 14-sto letni chłopiec — redaguje, składa, drukuje i sprzedaje pierwszą na świecie gazetę kolejową! Niezwykła impreza snąć musiała dawać



Thomas Alwa Edison, genialny wynalazca i konstruktor, twórca fotografu, gramofonu, żarówki elektrycznej, dynamomaszyny i długiego szeregu wynalazków.



dobrze wyniki, jeśli w rok później mały Edison rozszerza swój warsztat dziennikarski i wydaje w Port Huron regularną gazetę satyryczną. Przyczem wielki wynalazca jest jednak równocześnie genialnym kpiarzem i wydrwigroszem. Jego dowcipne artykuły oburzają poczciwych obywateli Port Huronu. Zrywa się burza protestów przeciwko działalności malca, który zmuszony jest zakończyć tak owocnie rozpoczętą karierę dziennikarską.

Wtedy to Tomasz postanawia zostać telegrafistą. Łatwo otrzymuje posadę i pracuje kolejno w Louisvile, Cincinnati, Stratford, a wreszcie w Memphis. Zarząd Telegrafów zmuszony jest przenieść go często z jednej stacji na drugą, gdyż młody Edison nie jest dobrym urzędnikiem. Pracę zawodową uważa za zło konieczne i nawet w czasie urzędowania oddaje się z zapalem twórczości wynalazczej.

Może już zanotować pierwsze poważne sukcesy. Udoskonala znakomicie telegrafję i konstruuje aparat umożliwiający wzajemne komunikowanie się maszynistów dwóch jadących naprzeciwko siebie pociągów. Ten ostatni pomysł wzbudza zainteresowanie dyrekcji kolei żelaznych, która zgadza się oddać do dyspozycji młodzieńca dwie lokomotywy dla wypróbowania wynalazku. Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności aparatura źle funkcjonuje, następuje zderzenie lokomotyw, a niefortunny wynalazca otrzymuje w nagrodę — natychmiastową dymisję.

Zniechęcony zjawia się Edison jako bezrobotny na bruku newjorskim. Przyświecała mu jednak szczęśliwa gwiazda. Incydent z lokomotywami odbił się głośnym echem o łamy prasy amerykańskiej, Edison stał się człowiekiem znanym. Zainteresowali się nim kapitaliści, znalazły się kapitały na subwencjonowanie jego dalszej pracy wynalazczej.

W roku 1876 powstaje pierwsze jego laboratorium w Menlo - Park pod Nowym Jorkiem, a w cztery lata później, kiedy warsztat przerósł miarę ciasnych murów pierwotnego instytutu, drugie laboratorium w Orange (New Jersey).

I oto rozpoczyna się niesłychanie pracowity etap jego życia. W laboratorium wielkiego wynalazcy niemal co tydzień rodzi się nowy pomysł i zdobywa niebawem cały świat. Z podziwem najwięksi technicy i fizycy patrzą na pracownię genialnego człowieka, prawdziwego czarodzieja, którego pomysły w ciągu kilkudziesięciu zaledwie lat zmieniają całkowicie oblicze świata.

Dziś, kiedy odszedł od nas ten wielki niekoronowany król pomysłów i wynalazczości wprost wierzyć się nie chce, że w pracowni jednego człowieka powstać mogło przeszło 1300 patentów.

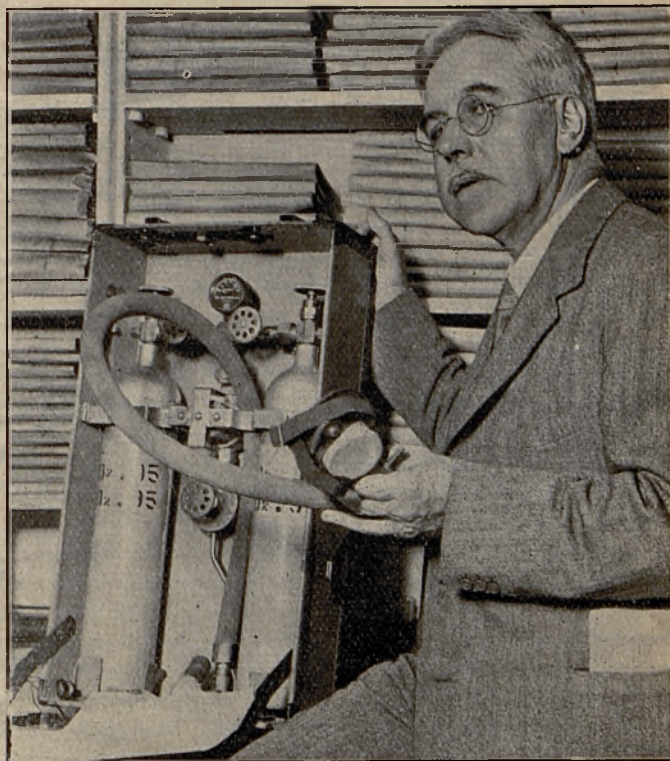
Ze smutkiem stoi dziś cała ludzkość nad mogiłą zasłużonego twórcy naszej epoki technicznej. Zapewne wiele lat upłynie zanim nowy, równie wielki geniusz zrodzi się na małej naszej planecie.

Dr. Feliks Burdecki.

# Czy wiecie że?

**DRAPACZE CHMUR USTAWICZNIE SIĘ CHWIEJĄ,** to znaczy szczytami swemi wykonywują ruchy wahadłowe. Zwłaszcza w czasie wiatru można na wyższych piętrach drapaczy chmur stwierdzić wyraźnie to niezwykle kołysanie. Wskutek niego bowiem woda w wannach silnie faluje, nawet lampy wiszące wykonywują wyraźne ruchy wahadłowe. Obserwowano także wypadki zachorzeń na „morską“, a właściwie w tym wypadku na „drapaczy chmur“ chorobę. Można by stąd wywnioskować, że odchylenia od pozycji normalnej szczytów drapaczy chmur są znaczne. Tak atoli nie jest. — Dokładne pomiary wykazały, że ruch wahadłowy tych potężnych budowli odbywa się tylko na przestrzeni kilku centymetrów.

**UNIWERSALNY APARAT DO RATOWANIA TONAŁYCH, UDUSZONYCH I NOWORODKÓW** skonstruował profesor Jandel Henderson z Yale. Aparat umożliwia szybkie doprowadzenie do płuc potrzebnego do oddychania tlenu oraz dwutlenku węgla. Może się wydawać nieco dziwnem, stosowanie dwutlenku węgla, o którym przecież ogólnie wiadomo, że jest szkodliwy dla naszych płuc. Otóż dwutlenek węgla służy tylko do podrażnienia naszych organów oddechowych i może się bardzo przydać w tych wypadkach, kie-



dy z jakiegokolwiek powodu płuca zaprzestały swej działalności. Warto zaznaczyć, że bardzo prostym i skutecznym przyrządem ratowniczym jest zwyczajny syfon do wody sodowej. Należy go odwrócić do góry dnem, tak aby koniec szklanej rury znajdował się w atmosferze czystego dwutlenku węgla ponad poziomem wody sodowej, a następnie umieściwszy otwór syfonu w nosie nieprzytomnego napompować mu w ten sposób dwutlenek do płuc. Płuca zazwyczaj silnie reagują i od razu rozpoczynają ponownie swą działalność.





# Notatnik



WYDARZENIEM, KTÓRE W DNIACH BIEŻĄCYCH ZAJMOWAĆ BĘDZIE UMYSŁY całego myślącego i z troskanego o przyszłość świata, — jest rozpoczynająca się właśnie w stolicy Ameryki północnej Waszyngtonie, wielka konferencja między Francją i St. Zjednoczonymi. Projekt konferencji wyszedł od amerykańskiego prezydenta Hoovera, pod postacią zaproszenia do St. Zjedn. premiera Francji Laval'a, — celem wymiany zdań nad sposobami pokonania obecnego kryzysu ekonomicznego, trapiącego Amerykę na równi z Europą. Dlaczego zaproszenie skierowane zostało do Francji, a nie do innego lub innych jeszcze państw europejskich? Poprostu dlatego, że jedynie Francja wśród państw europejskich zdołała zgromadzić ogromne zapasy złota i kapitału i że bez jej udziału nie jest możliwa jakakolwiek szersza akcja ratownicza, w skali światowej. Nadto Francji należy się największa część sum, które Niemcy winny spłacać co rok, jako odszkodowania dla państw zwyciężonych, za szkody wyrządzone im przez wojnę. Bez zgody Francji nie jest możliwe jakiegokolwiek nowe postanowienie co do tych sum. Dlatego prezydent Hoover zaprosił szefa rządu Francji.

\* \* \*

## CZEGO ŚWIAT OCZEKUJE OD TEJ KONFERENCJI?

Oczywiście świat szarych ludzi, cierpiących z przyczyny kryzysu, odczuwających wszystkie jego skutki w sposób najbardziej dotkliwy, słowem świat łaknący natychmiastowego ratunku. Otóż ten świat oczekuje od tej konferencji właśnie rzeczywistego ratunku. Czuje on, choć może nie zawsze umiałby to uzasadnić, że gdyby St. Zjednoczone i Fracja, posiadające razem w swych skarbcach ponad 60 procent, a więc znacznie więcej niż połowę ilości złota będącej w posiadaniu całego świata, — zechciały, gdyby dwie takie potęgi finansowe zdobyły się na odwagę pokierowania posiadaniem strumieniami złota zgodnie z rozumem stanu i interesem całej ludzkości, — mogłyby one stworzyć warunki powolnego być może, lecz stałego i konsekwentnego przejścia gospodarstwa światowego na twardy grunt zdrowia. To bowiem pewne, że im większe zapasy złota, mającego służyć całej ludzkości, skupiać się będą w rękach nielicznych potentatów, sprawujących z tytułu bogactwa władzę nad wszystkimi, sytuacja musi się stale pogarszać i prowadzić wreszcie do tego, że oni wszyscy, wydani na łaskę i niełaskę potentatów, pogodzą się między sobą, iż nie pozostaje im nic innego jak spróbować obalić swych potentatów siłą oręża. Różne więc, a w każdym wypadku pełne znaczenia, mogą być rezultaty rozmów francusko - amerykańskich. Dlatego też świat obserwuje je z wielkiem zainteresowaniem i niepokojem zarazem.

\* \* \*

CAŁA POLSKA DO GŁĘBI OBURZONA JEST przesładowaniami, rozwiniętymi w ostatnich tygodniach przez rząd łotewski względem zamieszkujących na Łotwie Polaków. Jest to jeden z najdziwniejszych przykładów obyczajów naszych czasów, by państwo, które zawdzięcza Polsce i polskiej armii, iż zdołało w roku 1920 oprzeć się naciskowi potęgi bolszewickiej, dzisiaj

spłacało dług wdzięczności aktami teroru i gwałtu wobec Polaków. W tym samym Dynaburgu, w którym liczne mogiły żołnierzy polskich z dywizji gen. Rydza - Śmigłego świadczą że dzięki polskiej krwi miasto to i cała t. zw. Letgalja należą dziś do państwa łotewskiego, w tem samym mieście odbył się przed paru dniami proces przeciw Związkowi Młodzieży Polskiej i Związkowi Polaków Łotwy. Instytucje te, zawieszony w czynnościach przez władze policyjne, stanęły przed trybunałem parodji sprawiedliwości, jakim okazał się sąd dynaburski, niezmiernie przypominający pod względem metod poszukiwania prawdy i wymierzania sprawiedliwości, sądy sowieckie. Wyrokiem takiego trybunału Związek Młodzieży Polskiej został rozwiązany. Co do losów Związku Polaków decyzja ma zapadć w innym, narazie niewyznaczonym terminie. Wszyscy doskonale czujemy, jak głęboko bolesna jest cała ta sprawa i że rząd Rzeczypospolitej nie zdoła uniknąć konieczności wyciągnięcia z jej powodu licznych konsekwencji w stosunku do powodującej się brutalnymi instynktami Łotwy. Lecz również wszyscy rozumiemy jak dalece głupio postępuje Łotwa z politycznego punktu widzenia. Albowiem w jej położeniu geograficznym (popatrzcie na mapę) z jej dwumiljonową ludnością, nie ma ona innej drogi zapewnienia sobie trwałego bezpieczeństwa, jak w oparciu o Polskę. Jeśli się komukolwiek na Łotwie wydaje, że jest inaczej, przyjdzie dzień, w którym wypadki przekonają go, w jak grubym był błędzie, tylko wówczas zapóźno będzie wołać do Polski o pomoc. Bo dziś prześladowani, jutro ani pojutrze Polacy ginąć w obronie interesów Łotwy — nie zechcą. I do tego ich nikt nie skłoni, by za niegodziwość wywdzięczali się krwią i życiem. I do tego ich wreszcie skłaniać nikt nie będzie miał moralnej siły. Szykanując Polaków politycy łotewscy stwierdzają, iż nie posiadają instynktu państwowego. A jeśli nie posiadają go nawet sternicy: ministrowie, sędziowie i parlamentarzyści — trudno nie wątpić o przyszłości takiego państwa.

\* \* \*

I ZNÓW „GAZETA WARSZAWSKA” i jej eleganckie metody walki ze Związkiem Strzeleckim. Eleganckie a nadto... mądre, — mądrością zaiste „z osłej łaki”. Więc przytoczyliśmy w 40 numerze „Strzelca” jak to kawalerowie ze Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej wykonali na wileńszczyźnie dwa bandyckie napady na strzelców i jak jedna z ofiar napadu z rozbitą czaszką walczy w szpitalu ze śmiercią. Nasz korespondent stwierdził, że napady te wywołały zrozumiałe ohyba oburzenie w społeczeństwie, domagające się rozwiązania S. M. P. jako wychowującej młodzież w duchu nienawiści, posuniętej do zbrodni. — Na to sławetna „Gazeta Warszawska”, nabrawszy wody w buzię co do samych napadów i pozując się na niewinnego baranka, insynuuje boleściwie a obłudnie, że „dla nikogo nie jest tajemnicą, że napaści „Strzelca” na Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej są dyktowane jedynie nienawiścią do charakteru katolickiego tej organizacji”. — Ile perfidji w paru słowach?! Bo jeśli kawalerowie z S. M. P. rozbijają kamieniami czaszki strzelcom, i tylko dlatego, że są strzelcami — to kto tu na kogo napada? — Czy ten co walczy ze śmiercią, czy ten, co mu z zimną krwią rozłupywał czaszkę? No bo „Gazeta Warszawska” twierdzi, że właśnie napastnikami są owi poturbowani strzelcy... A dalej, jeśli się kogoś piętnuje za takie właśnie wybryki zwyrodnienia, a „Gaz. Warsz.” odpowiada, że on w ten sposób służy „charakterowi katolickiemu” swej organizacji, to cóż z tego należy rozumieć, — że etyka katolicka dopuszcza zbrodni? Nie! To znaczy, że obrońca nikczemnych wybryków jest człowiekiem cynicznym i lekceważy sobie zarówno prawdę, jak wszelką etykę a zwłaszcza katolicką, że zatem jest człowiekiem wszelkiej etyki i prawa sądenia kogokolwiek pozbawionym. My, strzelcy, nie szukamy dla siebie żadnych parawaników i kierujemy się etyką ludzką, chrześcijańską, Lecz gdyby któ-



rykolwiek z naszych kolegów zapomniał się tak dalece, by się splamić godzeniem na życie najzawziętszego nawet przeciwnika — nie znalazłby u nas pochwały za swój czyn i pozostawałby w naszych szeregach nie mógł. Bo niema na świecie takiej etyki, któraby powiadała — „morduj”, a już niech nas nikt nie próbuje przekonywać, iż istnieje etyka, która mówi: — „morduj strzelca, bo to jest miłe Bogu!”.

## Trybuła czytelników

### O BOWIĄZKIEM NASZYM ROZPOWSZECHNIĄĆ „STRZELEC”

*Jeden z autorów tygodnika „Strzelec” powiedział: JEŻELI NIE SLYCHAĆ WAS, OPUSZCZAJCIE NAS!*

*Może zbyt późno chcę odpowiedzieć, lecz odpowiadam Szanownemu Autorowi, że nie każdy znajduje się w warunkach sprzyjających pisaniu o swym oddziale na łamach naszego pisma, lecz nie to jest rzeczą najważniejszą. Kto raz wstąpił do Związku Strzeleckiego, poznał jego ideę, patrzy na ten Związek, jakim on w rzeczywistości jest, niełatwo się z nim rozstać.*

*Ja oczywiście nie znam stowarzyszenia ani związku, któreby miały tak piękne czasopisma jak Związek Strzelecki. Weźmy chociażby sam tygodnik. Można go czytać, ile razy kto chce, a zawsze jakoby nowe rzeczy wyczytywał i zdaje mu się, że to nie ten sam egzemplarz. A więc widzi Szanowny Autor, iż trudno każdemu rozstać się z jego tygodnikiem, a skąd dopiero opuścić nas?*

*Zatem Obywatele nie opuszczajcie nas, przysparzajcie nam więcej członków, a tygodnik „Strzelec” nie tylko czytajmy, ale winniśmy go studjować, wiadomości zaczerpnięte dalej podawać, a wynik tego musi wypaść dodatnio i czy prędzej czy później, będzie o nas słycać wiele.*

Stanisław Grodzki

Kurów, 16 października, 1931 r.

## Wycigi szybkobieżnych motorówek



*Dnia 18 b. m. odbyły się w Warszawie przy terenach Warsz. Tow. Wioślarskiego wycigi szybkobieżnych motorówek (ślizgaczy) na Wiśle. Rozegranych zostało 5 biegów. Na zdjęciu zwycięzca biegu na 2000 m. i biegu na 1000 m, red. Kapuściński na swoim ślizgowcu.*

## NIECH NIE BĘDZIE SPRAWOZDANIA BEZ FOTOGRAFII

Wiemy, że nie odrazu Kraków zbudowano i że nie tak prędko doszliśmy do tego, że „Strzelec” w chwili obecnej jest pismem najbogatszym chyba ze wszystkich innych w korespondencje z terenu, ale prośbę naszą ponawiamy raz jeszcze.

Kiedy pismo nasze nie zamieszczało ilustracji — upominaliście się o nie. Mówiliście, że bez nich dział „Strzelca”, który ma odzwierciedlać życie organizacji jest niepełny, że gdyby były zdjęcia, to byłoby zupełnie inaczej.

Poszliśmy Wam na rękę i ilustracje wprowadziliśmy. Istotnie są ozdobą pisma. Ale cóż z tego, jeżeli nadsyłacie same tylko korespondencje, a fotografii — nie!

Pisaliśmy już o tem, prosiliśmy naszych Korespondentów i wszystkich Czytelników, żeby wraz ze sprawozdaniami z pracy przysyłali również i ilustracje z życia strzeleckiego i jak do tej pory niewielki z tego rezultat.

Chcemy, żeby wszyscy zrozumieli, że jeżeli „Strzelec” jest pismem ilustrowanem, to w pierwszym rzędzie chyba winny być w nim zamieszczane zdjęcia strzeleckie. A skądże się one w „Strzelcu” wzmą, jeśli ich nie przysyłacie? W Warszawie chyba, przy biurku redakcyjnym nie urodzą się.

Nie chcemy już nawet przekonywać, że to przyjemnie i oddziałowi i wszystkim jego członkom, jeśli swoją fotografię w piśmie organizacyjnym zobaczą. O tem każdy przecie wie. Chcemy lenistwo Wasze poruszyć z miejsca, żeby i ambicja miała coś do powiedzenia. Bo jak ona wygląda, jeżeli Redakcja ciągle nawołuje do nadsyłania fotografii, przypuszcza, że niema poważnych przeszkód w tem nadsyłaniu, a Korespondenci nasi jakby wody do ust w tej sprawie nabrali. Uparli się i już. Zadowoleni są.

Mysleliśmy już nawet, żeby korespondencje bez fotografii nie drukować zupełnie i niewykluczone, że zasadę tę zaczniemy stosować, ale tymczasem zwracamy się do Was z apelem.

Nie zapominajcie o tem, że „Strzelec” jest pismem ilustrowanem po to, żeby zamieszczać zdjęcia z życia strzeleckiego i przysyłajcie dużo zdjęć. Jak najwięcej zdjęć.

Dziś zapowiadamy, że wobec wielkiego nawału korespondencji będą drukowane poza kolejną te, które ilustrowane będą fotografiami. Oczekujemy zatem od naszych Korespondentów i Czytelników wielkiej ilości fotografii z pracy strzeleckiej w terenie. Niech nie będzie korespondencji bez załączonego zdjęcia!



# SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

## SZOSOWE KOLARSTWO WYŚCIGOWE

W ostatnim numerze „Strzelca” omówiłem sprawy, wiążące się z turystyką kolarską na szosie — obecnie pozostaje do omówienia tylko szosowe kolarstwo wyścigowe.

O pozycji powiedziałem wszystko pisząc o turystyce, tutaj zmiana zajdzie tylko w kierowniku, który ze względu na inny charakter pracy, bardziej forsowny, wygięty będzie w dół, aby jaknajmniejszy stawiać opór dla powietrza i mieć możliwie najbardziej równomiernie rozłożony ciężar ciała na obu kołach.

Kostjum przystosowany do ciężkiej pracy wynikowej, musi być bardzo praktyczny. Pantofle jak u turysty wygodne ale obcisłe, by stopa nie rozplaszczala się na pedale, nosy twarde aby zabezpieczyć nogę od ucisku noska pedału, skarpetka grubsza aby zabezpieczała od ucisku paska, który znów powinien być tak skonstruowany (system Lapire), aby go można było w każdej chwili zacisnąć, gdy chodzi o walkę w czasie ucieczki, czy też podczas wjazdu na górę, lub rozluźnić, gdy jedzie się spokojniejszym tempem.

Spodenki trykotowe, muszą mieć bezwzględnie wyszycie ze skórki zamszowej, która idealnie chroni od wszelkich odparzeń i bolesnych starć. Na ten szczególny zwracam szczególną uwagę kolarzy - zawodników. W całym szeregu wyścigów, w organizacji których brałem udział, miałem możność zaobserwować cały szereg bolesnych starć i odparzeń, które często były przyczyną wycofania się z wyścigu zawodników, mających szansę na zwycięstwo. Skórka zamszowa, wysmarowana łojem pozwala nawet bardzo boleśnie odparzonym zawodnikom kontynuować wyścig, a w warunkach normalnych idealnie od tych niedomagań zabezpiecza.

Koszulki zawsze muszą być dwie, jedna od potu, druga grubsza wełniana zabezpieczająca od zmian temperatury.



Typ roweru wyścigowego szosowego.

Nawet w największe upały kolarz powinien mieć na sobie dwie koszulki, a wtedy będzie miał pewność że nie ulegnie zaziębieniu i t. d.

Poza zapasowymi gumami, które zawodnik musi ze sobą zabrać, kolarz wyposażony być winien w pożywienie. Długotrwały wysiłek na jaki się zdobywa kolarz - szosowiec, jest wyczerpujący i odkarmianie się w czasie biegu powinno być staranne i możliwie najczęstsze.

Do odżywiania zawodnik powinien przyzwyczajać się w czasie zaprawy, aby organizm przywykł do swobodnego trawienia w czasie wyścigu.

Niechaj tych kilka uwag z osobistego długoletniego doświadczenia ułatwią kolarzom - strzelcom ich pracę podczas turystyki, zaprawy sportowej i pozwolą na uniknięcie tych błędów, które najczęściej w swej praktyce miałem możność zauważyć.

Fr. Szymczyk.

## POŚWIĘCENIE BOISKA SPORTOWEGO I STRZELNICY Z. S. W JABŁONNIE

Jabłonna obchodziła małą, ale doniosłą uroczystość. Staniem miejscowych czynników Z. S. i oficera powiatowego p. w. powstała placówka sportowa, jakiej Jabłonne mogłoby pozazdrościć niejedno w Polsce nawet miasto powiatowe. Tą nową placówką, tym nowym warsztatem pracy p. w. jest właśnie poświęcone boisko wraz ze strzelnicą małokalibrową. Już samo położenie boiska w środku miasta spowoduje niezawodnie liczne odwiedziny wszystkich pragnących oddać się kulturze fizycznej. Nowe boisko to w swoim rodzaju małe cacko. Składa się z boisk do koszykówki, siatkówki, wspinalni, stumetrowej prostej o dwu torach, skoczni i rzutni. Jak więc widać, można



Świetna pozycja zwycięzcy wyścigu „Tour de France” (Dookoła Francji) w 1930 r. André Leducq’a.



na niem przeprowadzać z lekkiej atletyki wszelkie próby sprawności fizycznej, a nawet zawody w małym zakresie.

Obok boiska znajduje się strzelnica małokalibrowa na trzy kryte stanowiska, oraz porządnie urządzona tarczownia. Strzelnica wykonana jest starannie i ze znajomością rzeczy.

Uroczystości poświęcenia zaczęły się nabożeństwem w miejscowym kościele. Następnie oddziały przemaszerowały przed strzelnicę, gdzie raport odebrał pułk. Żurkowski, zastępca dowódcy O. K. 1 przybyły na tę uroczystość z mjr. Lewinem kierownikiem okręgowego urzędu W. F. i P. W.

Z ramienia Zarządu Głównego Zw. Strzeleckiego obecny był ob. prezes Anusz, ob. Osowiecki, prezes powiatu warszawskiego, ob. Potocki, M. właściciel Jabłonny, prezes miejscowe-



W uroczystości poświęcenia strzelnicy w Jabłonnie wzięli udział ob. Osowiecki — prezes zarządu powiatu warszawskiego Z. S. oraz ob. hr. M. Potocki — prezes oddziału w Jabłonnie.

go oddziału, komendant powiatowy p. w. kpt. Burchacki, komendant powiatowy Zw. Strzeleckiego ob. Ciecielski oraz szereg oficerów Zw. Strzel.

Po uroczystościach poświęcenia odbyło się strzelanie na odznakę strzelecką, zawody sportowe w lekkiej atletyce oraz grach sportowych.

Po zawodach wręczył zawodnikom i zawodniczkom odznaki sportowe starosta powiatu warszawskiego ob. Wardein-Zagórski.

Oby inne miejscowości podwarszawskie poszły za przykładem Jabłonny i byśmy niedługo mogli napisać także o poświęceniu nowych placówek sportowych w innych oddziałach.

M. K.

## NOWY KONKURS „STRZELCA“ DLA STRZELCZYŃ I STRZELCÓW ZAKOŃCZYŁ SIĘ

Z bieżącym numerem upływa termin nadsyłania odpowiedzi na konkurs „Strzelca“ dla strzelczyń i strzelców na temat:

**DLACZEGO NALEŻE DO „STRZELCA“?**

Nadesłano do tej pory 72 odpowiedzi. Przez najbliższy tydzień sąd konkursowy rozpatrzy się w nadesłanych odpowiedziach, przyzna nagrody i zakwalifikuje poszczególne prace do ogłoszenia w „Strzelcu“, poczem wyniki konkursu zostaną ogłoszone. Nastąpi to w nr. 44 „Strzelca“.

Uczestników konkursu prosimy zatem o cierpliwość.

## NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA SPORTOWE

**WSPANIAŁE ZWYCIĘSTWO KUSOCIŃSKIEGO W WIEDNIU.** Już dawno żaden z zawodników polskich nie odniósł tak wspaniałego sukcesu, jak ostatniej niedzieli w Wiedniu Kusociński, wygrywając bieg na 5 km. w wspaniałym czasie 14 min. 42.8 sekund, pozostawiając daleko poza sobą resztę zawodników. Kusociński pierwszy raz w tym sezonie pokazał co może, nie odglądając się na nikogo. Potwierdza się jeszcze raz nasze twierdzenie, że niepotrzebnie przegrał dwa biegi z Nurmim, które mógł przy zastosowaniu „wiedeńskiej“ taktyki tak samo wygrać. Czas zwycięstwa stawia Kusocińskiego za jednym zamachem na czwartym miejscu wśród biegaczy świata. Lepszy czas w b. r. od Kusocińskiego uzyskali w tym roku jedynie biegacze fińscy: Letinen 14:39.8, Osohollo 14:42.2, Virtanen 14:40.8. Jak wiemy Virtanena zwyciężył Kusociński ostatnio dwukrotnie. Wynik biegu stawia Polskę na czwartym miejscu w świecie w szeregu państw posiadających lepsze od nas rekordy. Państwami temi są jedynie: Finlandja (Nurmi 14:28.2), co jest również rekordem światowym, Francja (Boin 14.36.7) i Szwecja (14:40.4). Ponieważ ani Nurmi ani Wide nie są dzisiaj groźni a Boinginał w wielkiej wojnie, pozostają na widoku jedynie dwaj młodzi Finowie Letinen i Osohollo, z którymi może nasz „Kusy“ walczyć jak równy z równymi. Możliwości Kusocińskiego są prawdopodobnie jeszcze większe, gdyż jak wiadomo już po 5 okrążeniach biegacz nasz szedł właściwie sam, przez nikogo nie niepokojony. Szanse nasze na Olimpiadę w biegu 5 km. z dnia na dzień stają się poważniejsze.

**PIŁKA NOŻNA LIGOWA.** Ostatniej niedzieli rozegrano trzy spotkania o mistrzostwo ligi, które dały następujące wyniki: Garbarnia - Polonja 3:2, Wisła - Legja 3:1, Ł. K. S. - Warta 4:0. Szanse na zdobycie mistrzostwa coraz bardziej ustalają się dla Garbarni. Obecny stan tabeli na pięciu pierwszych miejscach: Garbarnia, Wisła, Warta, Legja, Ł. K. S.

**STRZELEC OB. POWIERZA, MISTRZEM POLSKIM W CHODZIE NA 50 KM.** Odbył się ostatnio w Wilnie chód na dystansie 50 km. o mistrzostwo Polski. W zawodach wzięło udział jedynie 6 zawodników, co jednak nie umniejsza zwycięstwa naszego znakomitego piechura. Ostateczne wyniki zawodów brzmią: 1) Powierza (Z. S. Warszawa—Śródmieście) 5:28:05. 42; 2) Kaczmarek 5:34:04; 3) Grodzki 5:34:57:02;



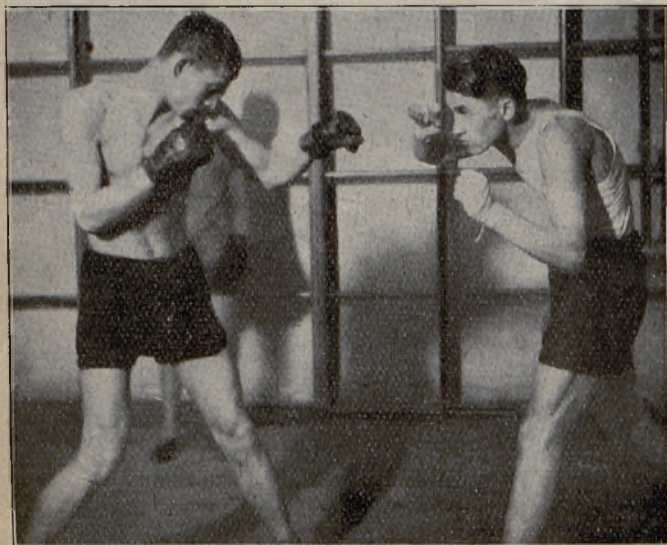
Na zakończenie uroczystości poświęcenia strzelnicy i boiska w Jabłonnie odbyły się strzelania o odznakę oraz zawody lekkoatletyczne, po których p. starosta Wardein-Zagórski wręcza zwycięzcom nagrody.



# W SZEREGACH I ŚWIETLICACH STRZELECKICH

## PRACA W ODDZIAŁACH POSTĘPUJE NAPRZÓD

Z MIECHOWA korespondent nasz pisze: „Czytając szczegółowo naszego „Strzelca” i obserwując pracę Związku Strzeleckiego w całej Polsce, chwilami rumienię się, że o naszym powiecie tak mało kochany „Strzelec” pisze. Lecz nie jest to wina Redakcji która nie posiada informacji z pracy strzeleckiej, wśród oddziałów powiatu miechowskiego. Będąc pracownikiem komendy powiatu Z. S., oraz członkiem oddziału Z. S. Miechów, korzystam z tej okazji, by pochwalić się naszą pracą. Związek Strzelecki na terenie naszego powiatu sięga jeszcze do czasów przedwojennych. Po wojnie został wznowiony i w r. 1922 doszedł do potężnej siły. Później jednak z niezrozumiałych przyczyn osłabł i dopiero w r. 1925-tym dzięki niestrudzonej pracy p. o. komendanta powiatu ob. Kmity, ob. Kutą, ob. Zofji Zawisza - Kernowej i innych Związek Strzelecki w powiecie ugruntował się i przetrwał najcięższe chwile walki o swój byt, mimo ciągłych i niesłusznych szkalowań ze strony ludzi krótkowzrocznych. Dziś Związek Strzelecki w naszym powiecie przedstawia już dużą siłę, zorganizowaną na sposób wojskowy w plutony, kompanie, bataljony. Mamy swoich dowódców kompanij z pośród ludzi bardzo wartościowych i cenionych i naprawdę oddziały niektóre, jakkolwiek dotychczas o nich na łamach „Strzelca” nie pisano, przedstawiają dużą wartość dla państwa. Mamy za sobą piękne wyniki w pracy w. f. i p. w., a kto by chciał zaglądnąć w nasz urodzajny powiat np. w niedzielę, tenby widział w każdej prawie większej wiosce, ćwiczącą się młodzież i przypatrujących się z zacięciem starszych obywateli. Ci wszyscy, którzy brali udział w VIII marszu „Szlakiem Kadrowki” zapewne zdziwili się, że mimo żniw, strzelcy z naszego powiatu przybyli na ten dzień, i zorganizowani w szereg kompanij, witali zawodników i opiekowali się nimi, na punktach opatrunkowych w naszym



Oddział Warszawa — Powązki prowadzi w świetlicy zaprawę bokserską. Walka Jakubowski—Wytrychowski.

powiecie. Niech mi wolno będzie pochwalić się, że na X Zjeździe Legionowym w Tarnowie, Związek Strzelecki był reprezentowany właśnie przez pełną kompanję honorową ze sztandarem z naszego powiatu, a prezencją swoją oraz zachowaniem zdobyliśmy w Tarnowie podczas defilady huczne oklaski i uznanie władz wojskowych. Niektórzy twierdzili, że jest niemożliwością, by Związek Strzelecki naszego powiatu tak się prezentował, lecz że jest to przebrana w mundury strzeleckie szkoła podoficerska 20 p. z Krakowa. W powiecie naszym najlepsze oddziały, które wybijają się w swej pracy są: oddz. Z. S. Gołcza z kmdtem Fr. Gugałą, oddz. Z. S. Szreniawa z kmdtem J. Nowickim, oddz. Z. S. żeński Książ - Wielki z prezeską oddziału ob. St. Fusińską, oddz. Z. S. Niegardów z kmdtem Fr. Szopą, oddz. Z. S. Widoma z kmdtem H. Grochowskim oraz oddz. Z. S. Miechów z niestrudzonym i pełnym inicjatywy prezesem oddziału, naczelnikiem urzędu pocztowego w Miechowie, ob. W. Kalafarskim. Nie chcę wymieniać ilości oddziałów w naszym powiecie, w każdym razie jest nas kilkadziesiąt oddziałów, zdolnych do stworzenia dobrego pułku piechoty. Jesteśmy zaopatrzeni w mundury, mamy własny sztandar, a akcja, by każdy oddział posiadał własną świetlicę postępuje naprzód. Dodatkim czynnikiem w pracy strzeleckiej będzie to, że komenda powiatu Z. S. kupuje konia, a więc komendant powiatu Z. S. ob. J. Zawadzki będzie mógł być częściej wśród oddziałów. Pisząc te słowa, zwracam się z prośbą do kolegów z oddziałów naszego powiatu, by zaczęli pisać o sobie w „Strzelcu” by i inne powiaty dowiedziały się, że wśród naszych oddziałów praca strzelecka postępuje tak samo, a może i lepiej, aniżeli gdzieindziej.

Stefan Dudzik.

\* \* \*

W TROKACH oddział Związku Strzeleckiego istnieje od 1927 roku, kiedy to poraz pierwszy wybrano zarząd i rozpoczęte prowadzić pracę p. w. i w. f. i oświatową. Założycielami oddziału byli ob. Popławski Michał, Lachowicz Józef i Herman Sergjusz, mieszkańcy m. Trok, którzy najwyraźniej odczuli brak organizacji, która by skupiła młodzież i wychowywała ją w duchu ideologii Marszałka Józefa Piłsudskiego. Trudne były pierwsze czasy istnienia oddziału, brak jakiegokolwiek pomocy ze strony społeczeństwa, wroga agitacja w stosunku do Zw. Strzel. a nawet przeszkadzanie w pracy, lecz dzisiaj zmieniło się wszystko na dobre i inaczej patrzy społeczeństwo na strzelców, gdyż wynikami pracy, zachowaniem się swoim zasłużyli na to. Obecnie oddział liczy 56 członków czynnych (łącznie z pododdziałem w Łozdzianach 22) i 20 członków wspierających. Członkowie czynni oprócz pracy p. w., prowadzonej w dwóch grupach dla I i II st. p. w., chętnie biorą udział w pracach w. f., uprawiając z zamiłowaniem lekkoatletykę, gry sportowe, pływanie, strzelectwo, a zimą narciarstwo. Zawody sportowe urządzone kilka razy do roku czy to przez oddział, czy też przez komitet miejski w. f. i p. w., są niby egzaminem sprawności fizycznej strzelców, którzy trzymają prym, a zdobyte czołowe miejsca w poszczególnych gałęziach sportu świadczą najwyraźniej o tym, że Strzelec pracuje. Szereg zdobytych nagród, oraz „odznaki sportowe za pięciobój Z. S.,” których oddział ma 10, są widocznym znakiem tej pracy. Najbardziej uprawianym sportem jest strzelectwo, to też oddział tutaj, zajmuje czołowe miejsca nawet



na zawodach powiatowych i wojewódzkich. Odznak strzeleckich posiada oddział: III-iej klasy 23 i II-iej 7, co jest liczbą zupełnie zadowalniającą. Rozwój strzelectwa w szczególności i innych spontów wogóle zawdzięczać należy w pierwszym rzędzie d-cy 22 Baonu K. O. P., p. mjr. Urbanowi, który przychodzi zawsze z pomocą oddziałowi w formie dostarczania instruktorów, sprzętu i amunicji, oraz miejscowemu komitetowi w, f. i p. w., który popiera oddział przy organizacji zawodów, dostarczając nagrody i zachęcając tem samem młodzież od intensywnej pracy nad sobą. Pracę p. w. prowadzą instruktorzy 22 Baonu K. O. P. według programów oficera p. w. baonu, programy wyszkoleniowe są urozmaicone, bo oprócz wykładów oddział urządza ćwiczenia polowe, wymarsze nocne do sąsiednich oddziałów i alarmy, które bardzo interesują strzelców. Zawdzięczając pomocy ze strony d-twa Baonu w roku ubiegłym, oddział zorganizował kurs jazdy na nartach i potrafił przeszkolić 20 strzelców, oprócz tego 2 strzelców ukończyło kurs wyrobu nart i wyrabia takowe dla członków zupełnie tanio. Pracę oświatową prowadzi nauczycielka Seminarjum Nauczycielskiego, która ukończyła kurs świetlicowy Zw. Strzeleckiego, Praca oświatowa obejmuje naukę o Polsce współczesnej, historję Polski i wychowanie obywatelskie, według programów opracowywanych przez Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny w Warszawie. Oddział posiada własną świetlicę, która mieści się przy urzędzie gminnym. Jest ona zaopatrzona w małą biblioteczkę, gry świetlicowe i czasopisma i jest często odwiedzana przez członków, szczególnie w długie zimowe wieczory. Przy oddziale istnieje drużyna ratownicza Polskiego Czerwonego Krzyża, licząca 20 strzelców, którzy przeszli kurs obrony przeciwgazowej i udzielania pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. Drużyna zaopatrzona jest w niezbędny sprzęt, jak apteczki podręczne, nosze, ubrania przeciwperytowe, aparat tlenowy i maski gazowe. Członkowie oddziału należą pozatem do Koła Podoficerów Rezerwy, Stowarzyszenia Rez. i Byłych Wojskowych i Straży Ogniczej, biorąc czynny udział w pracach tych organizacji. Obecnie po przyłączeniu oddziałów p. w. do K. O. P.'u, praca znacznie posunęła się naprzód, gdyż o wszelką pomoc zwracamy się obecnie nie do Wilna, co było wielką trudnością, lecz wszystko załatwiane jest na miejscu.

S. Herman.

\* \* \*

Z BRONOWA, pow. łomżyńskiego otrzymaliśmy następujący list: Czytając stale „Strzelca”, nie zauważyłem dotąd wzmianki o pracach w oddziałach pow. łomżyńskiego. Nie chcąc, aby Czytelnicy „Strzelca” sądzili, że strzelcy z łomżyńskiego śpią, podaję na pierwszy raz krótką notatkę z życia naszego oddziału a tem samem chcę zachęcić inne oddziały z powiatu do zabierania głosu na łamach „Strzelca”. Oddział nasz można zaliczyć do oddziałów starych, bo powstał w 1918 roku. Od czasu założenia przechodził różne koleje. Był u szczytu rozwoju, to znów chylił się ku upadkowi. Przez szereg ostatnich lat wegetował, a to może dlatego, że kierowały nim nieodpowiednie czynniki. Teraz zaczyna się dźwigać nanowo. Strzelcy są chętni do pracy, tak, że rokujemy, iż na przyszły rok, będziemy najlepszym i najliczniejszym oddziałem w powiecie. Prace wych. obywat. i p. w. są prowadzone planowo. Muszę wspomnieć, że 6 ub. m. urządziliśmy zabawę, prawie pierwszą od czasu powstania oddziału. Dochód z zabawy niewielki, jednak wydatnie zasilili szczupłą kasę oddziału. W tym miesiącu został u nas założony oddział żeński.

M. Żochowski.

\* \* \*

W BYTENIU w pow. słońmiskim oddz. żeński Z. S. w li czbie 14 strzelczyń pracuje dzielnie i chętnie, pomimo często

niesprzyjających warunków i niechęci pewnego odłamu społeczeństwa, pokonywując wszelkie trudności, dając do uzyskania jaknajlepszych wyników w pracy strzeleckiej.



Oddział żeński Z. S. Byteń przed swoją świetlicą.

W FALENICY istnieje oddział strzelecki i prowadzi bardzo ożywioną pracę. Po przeczytaniu ostatnich numerów „Strzelca” nie mogliśmy pozostać głuchymi na apel Redakcji i piszemy, co u nas słychać. Mimo, że długo nie dawaliśmy o sobie znaku życia, nie znaczy to bynajmniej, byśmy zasnęli. Praca u nas pulsuje. Słabiej niekiedy, często mocniej, jak w wielu reszcie oddziałach. Oddział nasz na każdą uroczystość państwową organizuje wieczornice, na które zaprasza zawsze miejscowe społeczeństwo. Ostatnią imprezą, jaką obchodziliśmy było święto przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Oczywiście sukces w zawodach sportowych przypadł strzelcom. Aczkolwiek święto było gminne i o tem wiedziały inne oddziały z terenu gminy (Anin, Międzyzlesie) w rozgrywkach sportowych udziału nie brały, co nas bardzo oburzyło. W poszczególnych konkurencjach strzelcy zajęli następujące miejsca: w strzelaniu o odznak strzelecką oraz nagrodę — I nagr. ob. Ad. Buczyński (166 pkt.) i III nagr. ob. Mar. Marjanowicz (155 pkt.), w biegu na 100 m. — II nagr. ob. Br. Marjanowicz (12 m. 95 sek.); w skoku wdal — II nagr. ob. Ad. Buczyński (4,46 m.) i III nagr. ob. Ign. Bednarski (4,02 m.), w skoku wzwyż — II nagr. ob. Józ. Kowalski (1,42 m.) oraz III nagr. ob. Ign. Bednarski (1,27 m.), w rzucie granatem — I nagr. ob. Br. Marjanowicz (49,75 m.) oraz II nagr. ob. Józ. Kowalski (48,30 m.), w rzucie oszczepem — II nagr. ob. Br. Marjanowicz (29,90 m.), w rzucie dyskiem — I nagr. ob. Ad. Buczyński (23,27 m.), w pchnięciu kulą — II nagr. ob. Józ. Kowalski (8,98 m.). Razem strzelcy z Falenicy zdobyli 12 nagród.

H. Iżycki.

## SPORT W SZEREGACH STRZELECKICH

W WARSZAWIE dnia 11.X 1931 r. odbyły się zawody kolarskie o Mistrzostwo Okręgu Nr. XI (Stołeczny) w których wzięło udział dwudziestu kilku kolarzy. Start nastąpił o godz. 11.15 w Strudze pod Warszawą, trasa wynosiła 50 klm. w tem 1 i pół klm. bieg pieszy. Na trzecim klm. od startu do półmetka prowadził czołową grupę ob. Brymas, od półmetka ob. Brymas z Grzelakiem zwiększają tempo, pozostawiając za sobą rywala do I-go miejsca ob. Czarnoga, przy którym trzymają się czterej kolarze „Powązek”. Na 14-tym klm. do mety Brymasa i Grzelaka dogania ob. Skoczylas. Pierwszy na metę wpada ob. Brymas Feliks („Powązki”) w czasie 1 godz. 30 m. 26 sek., drugi — o koło ob. Grzelak Franciszek („Powązki”), trzeci — o długość „maszyny” ob. Skoczylas Józef („Powązki”), czwarty o 45 metrów za pierwszym ob. Czarnóg (Zdobycz Robot-



nicza piąty — ob. Tarmenowski Leon („Powązki”). Mistrzostwo indywidualne i zespołowe zdobył oddział „Powązki”.

K. Wikiel.

\* \* \*

W ŁUKOWIE odbył się poraz trzeci doroczny marsz ks. St. Brzóska. Trasa biegła z pod pomnika powstańców do pomnika ks. St. Brzóska w kniei Dąbrowa, przez strzelnicę wojskową (Łapiguz) do pomnika powstańców. Do marszu zgłosiło się 8 drużyn w tem 6 oddziałów strzeleckich, a mianowicie: 2 z Łukowa, po 1 z Trzebieszowa, Kamienia, Sarnowa i Woli Burzeckiej, oraz Kolejowe Przystosobienie Wojskowe Łuków i Legja tutejszego gimnazjum. O g. 14—15 odebrał raport p. pł. Hozzer, dowódca 22 p. p. z Siedlec. Po przemówieniach i przybyciu na miejsce startu ob. ob. T. Nowińskiego, C. Nowińskiej, kpt. Munkiewicza i innych ze starszyny strzeleckiej, pod kierownictwem p. o. kmdta powiatowego G. Kalinewskiego odbył się start drużyn. W strzelaniu najlepiej odznaczyła się I drużyna Strzelec Łuków. Ostateczny wynik marszu ze strzelaniem był następujący. I miejsce Strzelec Łuków (druż. I), II miejsce Kolejowe Przystosobienie Wojskowe III — Legja Gimnazjum, IV — Strzelec z Trzebieszowa, V — Strzelec Łuków (druż. II), VI-te — Strzelec Sarnów, VII-me — Strzelec Kamień, VIII — Strzelec z Woli Burzeckiej zdyskwalifikowany. W komplecie nadeszły trzy drużyny, reszta po 5 zawodników. Nagrodę przechodnią ob. Makowskiego, byłego starosty, uzyskał zespół Strzelca z Łukowa wraz z dyplomem i srebrnymi żetonami, zespół K. P. W. — dyplom i brązowe żetony, Legja — dyplom.

\* \* \*

W BOCHNI odbył się turniej jesienny, urządzony w dniu 4 października br. przez miejscową Komendę Pow. Związku Strzeleckiego. Impreza była egzaminem pracy w dziedzinie wychowania fizycznego na terenie tutejszego powiatu. Do zawodów na boisku wł. i pw. stanęły oddziały: męski i żeński z Bochni, Niepołomic i Klaja, oraz męski z Łapanowa. Inne zamiejscowe oddziały w skutek zimna i niepogody, z zaproszenia skorzystać nie mogły. Program zawodów obejmował: a) dla oddziałów żeńskich: bieg 60 m., skok w dal, dysk oszczep i kula, b) dla oddziałów męskich: bieg 100 m. i 800 m., skok w dal, wżwyż, oszczep, dysk, kozzykówka i piłka nożna. Pierwsze miejsca przypadły przeważnie Niepołomicom; Bochnia zdobyła tylko dwa miejsca w rzucie kulą i biegu na 3000 m. Porażka ta stanie się niezawodnie bodźcem do wydatniejszego treningu miejscowych zawodników. Przy piłce nożnej: 1) Bochnia — Niepołomic, naliczono 2:1 dla Niepołomic, 2) Niepołomic — Łapanów; 6:0 dla Niepołomic. Zawody nasze zaszczytliwi swą obecnością komendant okręgu Z. S. ob. Major Naimski oraz starosta powiatu bocheńskiego p. Freindl. Po wyczerpaniu programu przystąpiono do rozdania przygotowanych nagród, którymi były efektowne żetony, dyplomy, oraz puchar dla najlepszego oddziału. Płomiennie przemówienie obu dostojnych gości poprzedził akt dekorowania zwycięzców, uskuteczniiony przez p. Starostę. Ogólne wrażenie

z zawodów mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, było jak najlepsze i daje pełną ręką, że młodzież zgrupowana w tej organizacji i w dziedzinie sportu nie pozostaje w tyle.

Dominik Kulma.

## ODPRAWY I ZEBRANIA

W KSIĄŻU WIELKIM, pow. miechowskiego w dniu 13 września b. r. odbyło się zebranie nowoutworzonego oddziału Zw. Strzel. oraz oddziału Z. S. żeńskiego. Referat na temat: „Związek Strzelecki i jego znaczenie” wygłosił pow. referent wych. obyw. prof. gimn. w Miechowie ob. Wała, a sprawy organizacyjne omówił komendant Z. S. ob. J. Zawadzki. Musimy pochwalić, że dzięki nieustrudzonej inicjatywie ob. Fusińskiej Stanisławy prezki oddziału Z. S. w Książu Wielkim, oddział żeński w bardzo krótkim czasie zaopatrzył się w mundurki, a mając wytrwałego w pracy referenta wych. obyw., ob. Hudeczka ma za sobą, już bardzo piękną pracę oświatową. Nowopowstały oddział męski owiany



Oddziały męski i żeński Z. S. z Bochni, wraz z zarządami.

entuzjazmem, zapowiada się bardzo obiecująco, tembardziej, że do zarządu weszli ludzie o dużej wartości społecznej i że mają na miejscu starego Legionistę, kierownika szkoły i Oficera Zw. Strzeleckiego ob. Hudeczka. Powstanie oddziału Z. S. w Książu-Wielkim ma duże znaczenie, ponieważ Książ - Wielki leży na historycznej trasie marszu „Szlakiem Kadrowki”. Sam nie jestem z Książa - Wielkiego. Piszę dlatego o tych dwu oddziałach, by spowodować tamtejsze oddziały do pochwalenia się z wyników dotychczasowych prac na łamach naszego „Strzelca”.

Stefan Dudzik.

Sąd Okręgowy Brzeżany, dnia 5 czerwca 1931 r.

Firm. 130/31 Spółdz. 386.

## UCHWAŁA.

Przy firmie „Spółdzielnia Związku Strzeleckiego w Brzeżanach zarządza się wpis: Na walnym zebraniu członków, 10 maja 1931 uchwalono wybrać w miejsce ustępujących członków Olszewskiego, Krynickiego i zastępców Drozda i Torosiewicza nowych w osobach Adolfa Łuczyńskiego, Józefa Selliga, jako członków, Edmunda Czaplińskiego, Franciszka Węgrzyna jako zastępców. — II. Zmianę firmy spółdzielni w ten sposób, że nadano jej brzmienie „Spółdzielnia Związku Strzeleckiego 51. Obwodu w Brzeżanach. — III. Zmianę statutu w §§ 3 lit. a, 4, 5, 6, 11 lit. b, 13, 28, 29, 30, 33, 34; 36; 37 i 39 zarejestrowano 5 czerwca 1931. Uchwałą z dnia 11 września 1931 Firm. 204/31 uchwalono zmianę statutu, że po § 20 lit. g, dodano, że firmę podpisują dwaj członkowie zarządu, oraz dodano w pkt. X. Sąd polubowny § 44 słowa jak w protokole załączonym do aktów. Zarejestrowano 13 października 1931.





# Z ŻYCIA W. F. i P. W. W WIELKOPOLSCE



## ZWYCIĘSTWO IDEI STRZELECKIEJ

### Młodzież z Obozu Wielkiej Polski utworzyła Związek Strzelecki

W niedzielę, dnia 27.9 b. r. wągrowieckie czyniki endeckie, zjechały się do pobliskiej wioski Kopaszyna i otumaniwszy zastępy młodzieży obietnicami i szumnymi przemowami — utworzyły Obóz Wielkiej Polski.

Atoli po trzydniowym istnieniu tej placówki, młodzież która przez kilka lat należała do przysposobienia wojskowego, a świeżo wcielona do obwiepola nie mogła się pogodzić z tą endecką „ideologią“, sama rozwiązała swój obóz i zgłosiła w czwartek, dnia 1 b. m. w Komendzie Pow. Zw. Strzeleckiego zamiar utworzenia Oddz. Zw. Strzel. Inicjatorami utworzenia Zw. Strzeleckiego byli pp.: Bosiacki Walenty i Szymański Józef, b. prezes Oddz. P. W.

Na ową propozycję przybyli do Kopaszyna w niedzielę, 4 b. m. Komendant Pow. P. W. i Zw. Strzeleckiego, ob. por. Wantowski, oraz adjutant Komendy Zw. Strzel., ob. Dziewięcki celem zorganizowania oddziału.

Posiedzenie wobec licznie zebranej młodzieży odbyło się w lokalu ob. Bulińskiego, które zagaił soltys, ob. Szymański. W dalszym ciągu zebrania wygłosił referat ob. Dziewięcki, który przedstawił program pracy Zw. Strzeleckiego. Przemawiał również ob. por. Wantowski oraz ob. Chałaciński, dyr. majątku Próchniewo.

Naskutek przemówień młodzież gremjalnie podpisała przystąpienie do Zw. Strzeleckiego.

W skład zarządu weszli ob. ob. Szymański — prezes, Buliński Marcin — zast. prezesa, Lutomski Kazimierz — sekretarz, Maćcki Stefan — zast. sekr., Szymański Józef — skarbnik, st. sierż. em. Sajewski Franciszek — komendant, Bosiacki Walenty — zast. komendanta. Opiekunem oddziału wybrano jednomyślnie ob. dyr. Chałacińskiego. Do oddziału przystąpiło około 40 czł.

Klasyczny ten przykład, niespotykany dotąd, gdzie młodzież z O. W. P. utworzyła Oddz. Zw. Strzeleckiego świadczy o wyższości pracy i autorytetu Zw. Strzel. nad obwiepołem. Bo obwiepół, czyni z młodzieży politykierów niezdolnych do realnej pracy; czyni z nich partyjników, fanatyków swych błędnych przekonań — natomiast Zw. Strzelecki zaprawia młodzież do przyszłej pracy obywatelskiej i żołnierskiej, zaprawia młodzież do obrony naszych granic, tworząc z oddz. armję w cywilu, która w każdej chwili zdolna jest bronić swej ziemi ojczystej. Ponadto młodzież Zw. Strzeleckiego ma pewne realne korzyści, bo jeżeli osiągnie II stop. P. W., otrzymuje w wojsku ulgi w postaci 3 miesięcznego skrócenia służby wojskowej. Zresztą psychika i usposobienie naszej polskiej młodzieży przemawia, że jej miejscem są szeregi Zw. Strzeleckiego, a szumne przemowy endeckie nie zdołają zniweczyć tej pochoptności młodzieży, i stąd Zw. Strzelecki zawsze górować będzie nad obwiepołem, jeżeli mówiąc dyskretnie szeregi O. W. P. nie rozpadną się w niedalekiej przyszłości.

## POD ZNAKIEM ZDOBYWANIA PAŃSTWOWEJ ODZNAKI SPORTOWEJ W POZNANIU

Miejski Komitet W. F. i P. W. świadom konieczności przeprowadzenia prób o zdobycie Państwowej Odznaki Sportowej, wzywa wszystkich zainteresowanych, organizacje sportowe i jednostki niestowarzyszone, do zgłaszania się w Miejskim Komitecie W. F. i P. W. celem urządzenia dla nich próbnych ćwiczeń objętych regulaminem Państwowej Odznaki. W tym celu powołane zostaną w porozumieniu z Okręgowymi Związkami Sportowymi specjalne Komisje, stwierdzające wyniki osiągnięte na boiskach i wydadzą z przeprowadzonych działów pracy tymczasowe zaświadczenia, na podstawie których wystawione zostaną właściwe świadectwa P. O. S.

Zaznaczamy, że inne środowiska sportowe znacz-

nie wyprzedziły pod tym względem Poznań a nawet zachodziły wypadki, że małe miasteczka prowincjonalne w zrozumieniu ważności sprawy mają cały szereg organizacji sportowych, które przeprowadziły u siebie próbę P. O. S.

W Poznaniu mamy zaledwie kilka szkół, które przeprowadziły próbę, zaś z organizacji sportowych próby nie przeprowadziła żadna, nie możemy wobec tego dłużej biernie przyglądać się pracy innych ośrodków a musimy zabrać się ze znaną energią i zmysłem organizacyjnym do zdobycia dominującego stanowiska Poznania i w tej bezwzględnie najważniejszej bo najwszechstronniejszej dziedzinie Wych. Fiz. A zatem do pracy pod znakiem P. O. S.



Konferencja na której ustalone zostaną szczegóły przeprowadzenia próby P. O. S. odbędzie się 20 października 1931 r. o godz. 19-tej w Ratuszu, sala posiedzeń Rady Miejskiej, II ptr.

Na powyższą konferencję zapraszają Miejski Komitet W. F. i P. W. delegatów wszystkich organizacji sportowych m. Poznania.

Zgłoszenia do próby P. O. S. składać należało w terminie pierwszym do 20 b. m. potem stale w biurze Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. Poznań — Ratusz, pokój 2. Wszystkie formularze potrzebne do zgłoszeń, protokoły, zaświadczenia, regulaminy P. O. S. nabywać można po najniższych cenach w firmie K. D. H. Poznań, ul. Podgórna.

## ZWIĄZEK STRZELECKI W WIELKOPOLSCE

**OTWARCIE STRZELNICY P. W. I W. F. W NOWEJ WSI**, pow. Krotoszyn. W niedzielę 20 września b. r. odbyło się w Nowej Wsi pow. Krotoszyn otwarcie i poświęcenie pierwszej w powiecie małokalibrowej strzelnicy dla użytku miejscowych członków Strzelca i organizacji p. w. i w. f. Strzelnica ta powstała dzięki energicznej pracy miejscowej komisji p. w. i w. f. przy wydatnej pomocy władz wojskowych 56 p. p. i p. starosty powiatu krotoszyńskiego Krykiewicza, Pomocy fachowo-wojskowej udzielili: kmdt. obw. cb, kpt. Latawiec i budowniczy powiatowy z Krotoszyzna. Uroczystość otwarcia strzelnicy poprzedziło nabożeństwo odprawione w miejscowej kaplicy przez ks. proboszcza Jana Bronisza z Rozdrażewa. Po nabożeństwie odbył się przy dźwiękach orkiestry wojskowej 56 p.p. pochód miejscowych towarzystw i organizacji p. w. i w. f. na boisko na którym strzelnica została wybudowana, w asyście przedstawicieli władz i społeczeństwa, którzy zaszczylicili uroczystość swoją obecnością, a mianowicie: p. starosty Krykiewicza, delegata dowódcy 56 p. p. mjr. Radomskiego, ks. proboszcza Bronisza, insp. szkolnego p. Knasta, dyr. sem. naucz. p. Karaśkiewicza, kmdta obw. p. w. i w. f. ob. kpt. Latawca, oraz prezesa Strzelca z Dobrycy ob. dr. Bulsiewicza.

Przed altanką strzelnicy zajął uroczystość przewodniczącą miejscowej komisji p. w. i w. f. kier. szkoły ob. Marjan Biestek, streszczając pokrótce dzieje budowy strzelnicy i dziękując wszystkim za udzieloną przy budowie pomoc. Następnie przemówił p. starosta Krykiewicz, zachęcając licznie zebraną publiczność do pielęgnowania sportu strzeleckiego i do popierania Strzelca, poczem dokonał symbolicznego przecięcia wstęgi i otwarcia strzelnicy. Po przecięciu wstęgi poświęcił strzelnicę ks. proboszcz Bronisz i wygłosił piękne okolicznościowe przemówienie. Jako ostatni przemawiał p. mjr. Radomski wskazując na obowiązki jakie ciążyą na każdym obywatelu Polaku i zachęcając wszystkich do ćwiczenia się w strzelaniu. Następnie oddano pierwsze honorowe strzały, a to: p. starosta Krykiewicz na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta, p. mjr. Radomski na cześć Marszałka Piłsudskiego, p. inspektor Knast na cześć Ministra Oświaty, p. wójt Frąckowiak na cześć Ministra Spraw Wewnętrznych a ob. dr. Bulsiewicz na cześć Związku Strzeleckiego. Na tem skończyła się właściwa część poświęcenia. Popołudniu odbyło



*Przemówienie ks. prob. Bronisza na poświęceniu małokalibrowej strzelnicy w Nowej-Wsi pow. Krotoszyn. Stoją od lewej strony: kier. szk. p. Biestek, przewodniczący miejscowej komisji P. W. i W. F., p. mjr. Radomski, delegat dowódcy 56 p. p., p. starosta Krykiewicz, ks. prob. Bronisz, dyr. sem. naucz. p. Karaśkiewicz, p. dr. Bulsiewicz prezes Strzelca z Dobrycy, ppor. Siłarz, wójt Frąckowiak.*

się strzelanie o nagrody. Nowa strzelnica posłuży wszystkim miejscowym organizacjom do prowadzenia wyszkolenia strzeleckiego i stanowić będzie warsztat dla pracy strzeleckiej, do której w pow. krotoszyńskim, coraz liczniej garnie się społeczeństwo.

**ĆWICZENIA POŁOWE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO POWIATU ODOLANOWSKIEGO.** W niedzielę, dnia 4-go października b. r., odbyły się w okolicy Granówca i Sośni ćwiczenia polowe, zorganizowane przez Związek Strzelecki przy współudziale innych organizacji p. w. powiatu odolanowskiego.

Ćwiczenia z Odolanowa, wzbudziły wielkie zainteresowanie w całej okolicy, gromadząc przeszło 300 uczestników, mających wykazać owoc pracy swoich instruktorów i gotowość w obronie granic Państwa, oraz dać dowód swego poczucia obywatelskiego. Przebieg całych ćwiczeń był bardzo interesujący, dzięki dobrze obmyślanym planom tak kierownika ćwiczeń, któremu pomagał w pracach przygotowawczych ob. podchorąży Wojtasik, jak i wszystkich innych dowódców. Strona niebieska pod dowództwem ob. kpt. Sudolskiego, w składzie 2 komp. strzel. i 2 plut. c. k. m., któremi dowodzili ob. podchorążowie Pierunek, Wielicki i Jędrasiak, miała za zadanie zdobycie dworca kolejowego Sośnie, zajętego przez stronę czerwoną, dowodzoną przez ob. - por. Rudeńkę — aspiranta Straży Granicznej. Zadania tego dokonała strona niebieska podkradając się lewym skrzydłem pod same pozycje nieprzyjaciela i rażąc go silnym ogniem, gdy tymczasem gros sił ostrym atakiem zmusiło wroga do wycofania się z zajmowanych stanowisk. Licznie zebrana ludność, tak z okolicy jak i z dalszych stron, z przyjemnością przyglądała się tym zapasom dwóch sił, widząc wielki zapał w oczach walczących i ochotę, z jaką się wszyscy do czynu garnęli. Szczególnie uznanie należy się członkom Kolejowego Przynależności Wojskowego z Odolanowa i Sośni, oraz funkcjonariuszom Straży Granicznej, wśród których znajdowali się i weterani wojny światowej, mimo podeszłego wieku, chętnie spełniający dawane im rozkazy, dając swym zachowaniem i posłuszeństwem wobec młodszych od siebie dowódców, przykład godny naśladowania. Po skończonych ćwiczeniach odbyło się krótkie omówienie ćwiczeń przez



poszczególnych dowódców, poczem p. starosta Kowalewski w serdecznych słowach przemówił do zebranych oddziałów: ludności, dając wyraz zadowolenia z wyniku ćwiczeń i wskazując na wielkie i zaszczytne zadanie, jakie czeka każdego obywatela w razie potrzeby. Ćwiczenia zostały zakończone defiladą oraz zabawą dla wszystkich ich uczestników. St. J.

\* \* \*

ZJAZD DELEGATÓW ODDZIAŁÓW Z. S. POWIATU ŚREDZKIEGO. W ubiegłą niedzielę dnia 11 bm. odbył się w Środzie zjazd delegatów oddziałów powiatu średzkiego, który odbył się w lokalu własnym przy Dąbrowskiego 36. Delegaci reprezentowali 21 oddziałów. Zjazd zaszczytliwi swą obecnością pp. mjr. Bogusławski Okr. Insp. Wyszcz. P. W. z Poznania, prof. U. P. dr. Kurkiewicz. Delegat Zarządu Okr. VII Z. S. ob. kpt. Orlicz, Kom. Okr. VII Z. S. kpt. Koczorowski, Kom. Obw. P. W. ob. prof. Marzys Okr. Ref. Wych. Obyw. Poznań, kpt. Kostrzewa, Kom. Pow. P. W. Środa, mecenas dr. Chłapowski Prez. Prz. Zw. S. ze Środy, ppor. rez. Namysłowski, Prez. Stow. Rezer. Woj. ze Środy, Komisarz Madejczyk Kom. Pow. P. P. oraz pan redaktor Nawrocki ze Środy. Zebranie zajął prezes Pow. Zarz. Z. S. ob. dr. Sikora, po powitaniu gości i delegatów wezwał zjazd do wyboru prezydium do którego weszli: Mecenas dr. Chłapowski jako przewodniczący, profesor Majeranowicz jako sekretarz, ob. ob. Kabocki i Nowakowski jako ławnicy. Wybrano zarząd pow. w osobach dr. Sikory ponownie jako prezesa i ośmiu członków: ob. ob. Stanisław Hornberger, Jan Malinowski, Stanisław Tipelt, inż. Michał Szymański, ppr. rezerwy Stefan Namysłowski, Stefan Sobik, Stefan Marjański i Wojtkowiak. Na zakończenie przewodniczący dziękował sprawozdawcom za ich działalność, która ma na celu wyrobienie pogotowia całego społeczeństwa wobec naszych zewnętrznych wrogów. Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, który zgromadzeni na zebraniu z entuzjazmem powtórzyli.

\* \* \*

NOWY ODDZIAŁ ŻEŃSKI Z. S. W OPATÓWKU, pow. Kalisz. Dnia 27 b. m. odbyło się w Opatówku zebranie organizacyjne żeńskiego oddziału Z. S. Do licznie zebranych obywateli w gorących słowach przemówił kier. szk. ob. Tatarczan, wskazując na wzniosłe cele Z. S. Następnie kmdtka pow. ob. M. Ficówna, która specjalnie przybyła na zebranie z Kalisza, zobrazowała zebranyemu całokształt pracy w żeńskich oddziałach, zachęcając do niej przyszłe strzelczynie. Po przemówieniach zebrane zdecydowały zorganizować oddział żeński. Wyszkołenie w nowoutworzonym oddziale prowadzić będzie ob. referentka Janina Królikowska, naucz., która ukończyła kurs dla referen-



Oddział Z. S. Kościan zorganizował ostatnio manewry jesienne. Wymarsz strzelców na stanowiska do robienia zastony dymnej.

tek strzeleckich w Baczynie pod Krakowem. Zapał z jakim zapisywano się do nowego żeńskiego oddz. Z. S. świadczy wymownie, że szerokie warstwy społeczeństwa doceniają ważność tej patriotycznej organizacji.

\* \* \*

„ORLETA” STRZELECKIE W KOŚCIANIE. Wśród młodzieży szkół powszechnych w Kościanie, założono pod kiero-



Drużyna „Orląt” kościańskich w czasie gry w piłkę.

wnictwem komendanta powiatowego Z. S. ob. Wójcickiego pierwszą drużynę „Orląt” strzeleckich. Ci młodociani patrioci urządzają w wolnych od zajęć szkolnych chwilach zebrania oraz ćwiczenia i zabawy, które przyczyniają się do wyrobienia fizycznego i patriotycznego działy szkolnej.

\* \* \*

PRZEDSTAWIENIA AMATORSKIE W ODDZIAŁACH STRZELECKICH. W dniu 27 września r. b. zespół amatorski oddziału Związku Strzeleckiego w Zbiersku powiatu kaliskiego wystawił komedię w trzech aktach pod tytułem „Jego Kaprałska Mość”, komedia ta reżyserowana przez członka zarządu oddziału ob. Grzegorza Krawczuka wywarła na przepelnionej sali bardzo sympatyczne wrażenie, przy gorącym oklaskiwaniu poszczególnych wykonawców. Na specjalne uznanie zasłużyli: ob. Sobociński w roli Trzmiela, ob. Grubski w roli Baryły, ob. Sieradzan w roli Szczapy oraz milutka ob. Szymańska w roli Haneczki. Zespół amatorski rokuje przy dalszej pracy dobra nadzieje, to też nic dziwnego że miejscowa publiczność darzy go sympatją. — W dniu 11 października r. b. zespół amatorski oddziału Związku Strzeleckiego w Opatówku powiatu kaliskiego, wystawił komedię w trzech aktach „Ciurkiewicz czy Dziurkiewicz”. Jak zwykle w Opatówku gdy odbywa się przedstawienie amatorskie urządzone staraniem strzelców sala jest przepelniona, tak i tym razem, formalnie nie było ani jednego wolnego miejsca. Wyjątkowo w tym wypadku zespół składał się z nowych sił amatorskich a mimo to, sala entuzjastycznie oklaskiwała wykonawców. W wykonaniu ról wyróżnili się strzelec Gruszka w roli Przedzińskiego, oraz ob. Stanisława Wiewiórkowska w roli Eulalii. Nadmienić należy, że na specjalne wyróżnienie zasługuje reżyser zespołu strzeleckiego ob. Zygmunt Mańko, który nie szczędzi swego trudu, celem wyszkolenia amatorów ku ogólnemu zadowoleniu mieszkańców Opatówka. — W dniu 11 października r. b. zespół amatorski oddziału Związku Strzeleckiego w Kaliszu, na scenie teatru „Popularnego” wystawił trzyaktową komedię pod tytułem „Czar munduru”. Przedstawienie zostało specjalnie dla 25 p. a. p. Zgrany zespół amatorski posiadający już swoją tradycję w osobach reżysera W. Lewandowskiego, komendanta powiatu ob. A. Turczynowicza, oraz ob. M. Ficówny, M. Gałczyńskiej i S. Jaśkiewiczowej, swoją grą wywoływał szczerzy śmiech, a okłaski sypały się w czasie akcji, szczególnie gdy na scenie ukazywał się sam reżyser w roli ordynansa przebranego za porucznika. Publiczność wywoływała poszczególnych amatorów po skończonym przedstawieniu.



# Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ REZERWISTÓW I B. WOJSKOWYCH

**ZEBRANIE STOWARZYSZENIA REZERWISTÓW I B. WOJSKOWYCH W POZNANIU — WILDA.** Dnia 6.X.31 r. o godz. 20-ej w sali p. Chwirata w Poznaniu Górna Wilda 41 — odbyło się miesięczne plenarne zebranie Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych Koła III Wilda przy bardzo licznym udziale członków.

Po przeczytaniu porządku obrad i ostatniego protokołu, został wygłoszony treściwy referat przez prezesa tegoż koła pod tytułem, „Rezerwiści czynnikiem zgody w społeczeństwie”.

Referat został przyjęty przez słuchaczy z wielkim zrozumieniem. Następnie przystąpiono do omawiania ważnych spraw organizacyjnych, jak ćwiczenia, strzelanie, sport i t. d., poczem komendant Wolniewicz zreferował szczegółowo sprawy bieżące i zachęcał zebranych do brania licznego udziału w ćwiczeniach.

Na zebraniu ustalono miejsce zebrań towarzyskich, salkę przy strzelnicy małokalibrowej, które odbywać się będą w każdy wtorek po pierwszym miesiąca o godz. 19.30.

Na zakończenie kol. prezes Markiewicz zwrócił się do zebranych z apelem, by uczęszczali licznie na zebrania i wpływali na członków opieszłych, by tem samem zapobiegali rozluźnieniu koła i czuwali nad podniesieniem ducha żołnierskiego.

O godz. 21.15 kol. prezes pożegnał zebranych hasłem „Czołem”. Sekretarjat Koła III Wilda, mieści się przy ul. Wybickiego 15 m, 10 u kol. J. Markiewicza prezesa koła.

**KOŁO STOWARZYSZENIA REZERWISTÓW I B. WOJSKOWYCH W SŁUPCY.** Dnia 20 września r. b. o godz. 8-ej rano na boisku sportowym w Słupcy, odbyło się rzucanie ostrych granatów ręcznych przez członków tut. koła Stow. Rez. i b. Wojsk. W ćwiczeniu wzięło udział 64 członków koła — granatów rzucono 50 sztuk. Ćwiczenie odbywało się bez osłony (okopu) na specjalne życzenie stowarzyszonych — rzucono z rozbiegu, stosując szturmowe padnij. Przed ćwiczeniem pow. kmtd, p. w kpt. Pruszczyński zapoznał zebranych z konstrukcją polskiego granatu i przeprowadził krótki egzamin. Ćwiczenie odbyło się bez wypadku. W dalszym ciągu w dniu 4 października r. b. o g, 7 rano na miejscowej strzelnicy w Słupcy odbyło się ostre strzelanie z I. k. m. również dla członków tut. koła. W ćwiczeniu wzięło udział 37 członków koła. Ćwiczenie poprzedzone zostało wykładem o I. k. m. wygłoszonym przez kpt. Pruszczyńskiego.

**NOWE KOŁO STOWARZYSZENIA REZERWISTÓW I B. WOJSK. W ZAGÓROWIE, POW. SŁUPCA.** W dniach najbliższych zwołane będzie w Zagórowie zebranie organizacyjne, celem utworzenia koła Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojsk. Zainteresowanie miejscowej ludności mającym się odbyć zebraniem jest ogromne, przeto organizatorzy spodziewają się wielkiej frekwencji i mają nadzieję, że koło to w niedługim czasie stanie się jednym z ruchliwszych ośrodków pracy Stowarzyszenia w powiecie.

## KOLEJOWE P. W. OKRĘGU POZNAŃ

**MOSINA:** W dniu 10.8.31 r. wybrano ob. Szwedka prezesem ogniska w miejsce ustępującego ob. Ratajczaka. Na zebraniu plenarnem w dniu 23.9.31 utworzono sekcję strzelecką.

**ODOLANÓW:** Ognisko K. P. W. uczestniczyło 4.10.31 r. w sile jednej drużyny pod d-ctwem ob. Górskiego w powiatowych ćwiczeniach połowych. Ćwiczenia miały za zadanie obronę szlaku kolejowego Granowiec — Sośnie oraz obronę dworca granicznego Sośnie, który zdobyto. Ćwiczenia zakończono defiladą i obiadem żołnierskim. Nadmienić wypada, że starosta powiatowy złożył na ręce prezesa ob. Sobczaka podziękowanie i uznanie dla K. P. W., które bierze żywy udział we wszystkich imprezach P. W. i W. F.

**POZNAŃ D. O. K. P.** Zarząd Dyrekcyjnego Ogniska Kolejowego Przystosobienia Wojskowego, zamierzając urządzić nowe kursy wychowania fizycznego dla pań, zwołał na dzień 26 b. m. zebranie sekcji pań przy K. P. W. na sali konferencyjnej D. O. K. P., które zaszczycili swą obecnością pp. prezesostwo Rucińscy i delegat sztabu gen. przy dyrekcji p. płk. Cetnerowski. Referaty o znaczeniu sportu, wychowania fizycznego i przystosobienia wojskowego wygłosili i udzielali odpowiedzi rad i wskazówek: komendant ośrodka w f.

p. por. Łapiński i instruktorka łucznictwa ośrodka w. f. p. Płucińska, zalecając jako najodpowiedniejsze dla pań, kursy łucznictwa, pływania i gier sportowych.

**ŻNIN.** W ognisku K. P. W. odbyło się strzelanie o odznakę. Strzelało 4 członków, zdobył odznakę III kl. ob. Szymański St. wybijając 314 pkt. na 400 możliwych. Prócz tego następujące wyniki mieli ob. ob.: Leśniewski Piotr 159 pkt. na 200 możliwych, Wawczyński Walenty 210 pkt. na 300 możliwych i Kędzierski Florjan 95 pkt. na 150 możliwych.

**STĘSZEW:** Ognisko K. P. W. urządziło dnia 13.9.31 r. strzelanie z broni wojskowej o mistrzostwo ogniska. Strzelanie rozpoczął burmistrz miasta p. Langner strzałem honorowym na cześć Rzplitej i Prezydenta oraz okręg. ref. p. w. Lutostański na cześć Marszałka Piłsudskiego. W strzelaniu uczestniczyło 47 członków. Najlepsze wyniki i nagrody uzyskali: ob. Budny 27 pkt. na 30 możliwych, otrzymał odnośną tarczę oraz żeton ufundowany przez burmistrza p. Langnera, dalsze nagrody ob. ob.: Witkowski Stanisław 24 pkt., Ciesielski 21 pkt., Malicki 21 pkt., Nöldner 20 pkt. i Pazgrat 19 pkt. Poza tem urządzono tego samego dnia strzelanie z broni małokalibrowej. Najlepsze wyniki uzyskali ob. ob.: Modrzyk 29 pkt. na 30 możliwych, Rzepa 28 pkt. i Ciesielski 28 pkt.





# ODPOWIEDZI REDAKCJI



**Ob. Stanisław Grodzki, Kurów:** Bardzo nas wzruszył nadesłany list i cieszymy się, że taki drogi jest dla Was „Strzelec”. O to właśnie chodziło. Żeby nawet ci, którzy w pracy strzeleckiej biorą udział w najbardziej niemożliwych warunkach, znaleźli chwilę czasu na napisanie takiego chociażby listu, jak nadesłany. Drukujemy w bieżącym numerze i prosimy o pamięć na przyszłość. Chętnie zamieścilibyśmy notatkę o życiu Waszego oddziału nawet z fotografią.

**Ob. Dominik Kulma, Bochnia:** Nadesłane sprostowanie drukujemy w bieżącym numerze. Jedną z fotografii zamieszczamy również. Właśnie dlatego tak szybko ta korespondencja się ukazuje, że ilustruje ją fotografia. Czekamy na nowy materiał.

**Ob. Wacław Kulesza, Płock:** Zamieścimy w następnym numerze i prosimy o dalszą współpracę. Pozdrowienia dla wszystkich strzelców i harcerzy płockich.

**Ob. St. Dudzik, Miechów:** Akurat tak się złożyło, że teraz dopiero zamieszczamy. Prosimy tem nie zniechęcać się i utrzymywać z nami nadal ścisły kontakt. Nowo nadesłaną korespondencję drukujemy również. Przesyłamy pozdrowienia.

**Ob. St. Bağacz, Chotów:** Dopiero teraz drukujemy i prosimy o dalsze korespondencje.

**Ob. S. Karolak, Ciechanów:** Korespondencje ukazują się w bieżącym numerze. Prosimy o przysyłanie wraz ze sprawozdaniem zdjęć z życia strzeleckiego.

**Ob. Izzycki, Falenica:** Drukujemy nareszcie ale wolelibyśmy, żeby i fotografia jakaś z Waszego oddziału mogła się w „Strzelcu” ukazać. Oczekujemy.

**Ob. S. Herman, Troki:** Straszny kłopot mieliśmy z Waszą korespondencją. Bardzo dobra i bardzo długa. Trudno znaleźć tyle miejsca. Drukujemy i czekamy na nowe sprawozdania, na ten raz z fotografią.

**Ob. prof. Bol. Nytko, Nowy Sącz:** Bardzo dziękujemy, korespondencję drukujemy, list przy okazji wykorzystamy.

**Ob. M. Zochowski, Bronów:** Tak, tak, koniecznie są potrzebne korespondencje z życia organizacji. Kto bowiem w przeciwnym razie będzie wiedział, co robimy i jak nam idzie nasza praca. Oczekujemy na nową korespondencję ze zdjęciami.

**Ob. S. Abratański, Sosnowiec:** Pomaleńku ukazują się wszystkie korespondencje. Świeżo nadesłaną wydrukujemy w następnym chyba numerze. Przesyłamy pozdrowienia.

**Ob. Z. Nowara, Sosnowiec:** Doskonały artykuł. Właśnie takie powinni pisać ludzie z terenu. Bardzo, bardzo głęboki i mądry. Idzie w bieżącym numerze jako wstępny. Prosimy o dalszą współpracę.

**Ob. Fr. Głowa, Jarosław:** Czy nie macie zdjęcia z tej odprawy? Korespondencję zamieścimy w następnym numerze. Prosimy nie zapominać o nas na przyszłość.

**Ob. M. Barlicz, Odolanów:** Otrzymałobyśmy niestety przedtem inne sprawozdania o tych samych manewrach. Dział Propagandy Komendy Głównej zamieści prawdopodobnie Wasze sprawozdanie w „Polsce Zbrojnej”. Prosimy o dalsze prace.

**Ob. W. Wołodajowski, Żółkiew:** Zamieścimy w niedługim czasie, ale będziemy musieli znacznie skrócić. Czekamy na fotografię z życia strzeleckiego.

**Zarząd powiatowy Z. S., Sieradz:** Ażeby było prędzej daliśmy do komunikatu Działu Propagandy Komendy Głównej,

rozsyłanego do wszystkich pism stołecznych i prowincjonalnych, w „Strzelcu” również niebawem zamieścimy.

**Ob. Krawczyk, Kraków:** Artykuł Wasz jest bardzo pesymistyczny, będziemy musieli w nim dobrze się rozejrzeć, żeby zdecydować w jaki sposób go wykorzystać.

**Ob. Paweł Hart, Rypin:** Będziemy musieli znacznie skrócić, poczem wydrukujemy. Nie myślimy, żeby każdy z naszych Czytelników mógł zorientować, gdzie leży Rypin wskutek podanej szerokości i długości geograficznej, nie przypuszczamy jednak z drugiej strony, aby o tem nie wiedzieli.

**Ob. St. Szulc, Horbów:** Bardzo dobrze napisane sprawozdanie. Szkoda tylko, że mowa o uroczystości, a nie o codziennej pracy oddziału. Oczekujemy na to drugie oraz na fotografię. Wydaje się nam, że z Waszego oddziału nikt nie nadesłał odpowiedzi na nowy konkurs „Strzelca”. Nie można dawać się tak dystansować.

**Ob. S. Kiersztyn, Augustów:** Wydrukowaliśmy i cieszymy się, że tak ładnie wypadła fotografia z plk. Balderem. Oczekujemy na nowe korespondencje i zdjęcia z życia strzeleckiego.

**Ob. Zborowski, Zachełmne:** Tabela „Strzelotu” nie będzie drukowana w „Strzelcu”. Napiszcie o nią do Biura „Strzelotu”, Warszawa, Włocza 55 m. 14.

**Ob. Szwaja, Włodzimierz Woł:** Nagrodę w sumie 20 zł, wysłaliśmy 16 b. m. do Grodzica.

**Ob. Cybulski, Osownica:** Pretensje Obywatela są conajmniej dziwne. Trudno wymagać, by Redakcja obdarzała nagrodą każdego nadsyłającego rozwiązanie. Jeżeli znaleźliście ukrytego strzelca (zadanie 39), nadesłaliście rozwiązanie, a nagrodę drogą losowania otrzymał kto inny, to nie powód, by do Redakcji pisać tego rodzaju listy. Stosunek Redakcji jest taki sam do ob. Frankowskiego z Będzina, jak do ob. Cybulskiego z Osownicy, czy też każdego następnego Rowiązywacza. Każdy jest nam jednakowo miły — nikogo nie obdarzamy specjalnymi względami. Pomyślcie bezstronnie o treści wysłanego do nas listu, a napewno przyznacie, że nie jesteście w porządku.

**Oddział Z. S. Kutry:** Napiszcie dokładnie o jakie prosicie informacje, gdyż z nadesłanego listu nie bardzo wiemy o co chodzi. Chcielibyście przeczytać w „Strzelcu” artykuł o najnowszych wynalazkach z dziedziny lotnictwa i artylerji, czy też któryś z członków oddziału chciałby swój wynalazek przesłać odpowiednim czynnikom do zbadania?

**Ob. Lisak, Wicliczka:** Nie — artykuł „nie wpadł do największego w Redakcji otworu — kosza”. Zobaczycie go w numerze. Czekamy na obiecane fotografie. Dziękujemy za zadania nadesłane i nadejść mające.

**Ob. Huczyński, Kłaj:** Jak widzicie „ruszamy sprawę”. Artykuł Wasz zamknij dyskusję. Dłużej rozwlekać jej nie należy. Czekamy na nowe prace. Kartoteka prenumeratorów podzielona jest nie na powiaty, a urzędy pocztowe, dlatego Administracji trudno byłoby spełnić Waszą prośbę. Nadesłajcie spis oddziałów powiatu, uwzględniający poczty, natychmiast sprawdzimy i odpowiemy.

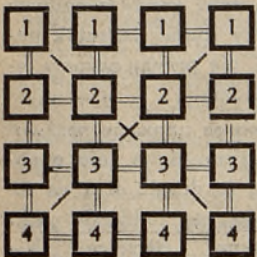
**Ob. Ratajczak, Murowana Goślina:** Materiały do zorganizowania obchodu rocznicy 11 listopada znajdzie Obywatel w świeżo wydanej przez „Naszą Księgarnię” (Warszawa, Świętokrzyska 18) broszurce Roguskiej i Korupczyńskiej „Święto Niepodległości”. Książeczka kosztuje 1 zł. 80 gr. z przesyłką 2 zł. 15 gr. Broszurka wydana w 1929 r. przez Kmdę Główną Z. S. — wyczerpana.

**Oddział Z. S. Bolewice:** Przeczytajcie odpowiedź dla ob. Ratajczaka. Należność przesłać należy łącznie z zamówieniem, gdyż „Nasza księgarnia” nie wysyła broszury za zaliczeniem pocztowym.



# DZIAŁ ROZRYWNER

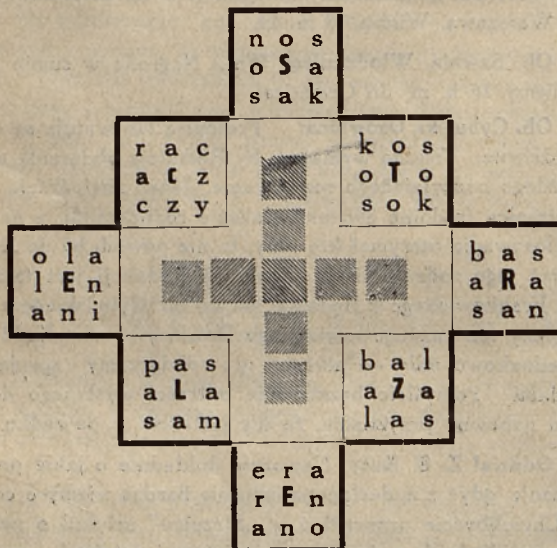
## ZADANIE Nr. 50 — LICZBOWE



Cyfry w kwadratach należy poprzestawiać w ten sposób, aby czytane rzędami — poziomo i pionowo oraz po dwu przekątnych dały w sumie 10. Dla ułatwienia rozwiązania dodajemy, iż cyfry w rzędach i przekątnych nie mogą się powtarzać.

Termin nadsyłania rozwiązań upływa 13 listopada. Przesyłać je należy do Redakcji „Strzelca”, Warszawa, Długa 50. Nagroda — książeczka oszczędnościowa z wkładką 10 zł.

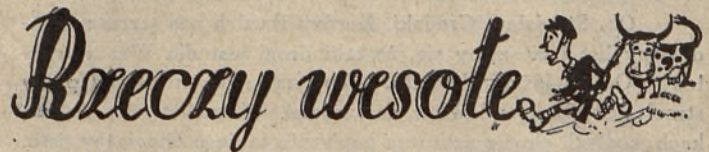
## ROZWIĄZANIE ZADANIA Nr. 46



Rozwiązania nadeszła: 1) Mistrz Działu Rozrywek oddział żeński Siedlce, 2) ob. Markowski, Warszawa, 3) ob. Łuziński, Pyzdry, 4) ob. Stramski, Piotrków, 5) ob. A. Piwowarczyk, Borysław, 6) ob. Gawlik, Kraków, 7) ob. Wąchowiak, Łuck, 8) ob. Krawczyk, Kraków, 7) ob. Wendel, Piotrków, 10) ob. Maciejkówna, Równe, 11) ob. Kancler, Piotrków, 12) ob. Milczarek, Kołodenka, 13) ob. Hacıński, Izabelin, 14) ob. Finankowski, Będzin, 15) oddział Kutry, 16) ob. Jankowski, Kraków, 17) ob. Gawrońska, Przemyśl, 18) Bartoliłk, Baramowicze, 19) ob. Koterski, Oświęcim, 20) ob. Kwietniak, Kielce, 21) ob. Leśniowski, Kupałce, 22) ob. Wierusz, Olkusz, 23) ob. Żabiński, Opatów, 24) ob. Jarzębiak, Poznań, 25) oddział Budzów, 26) ob. Kowalczewska, Sędziszów, 27) oddział Zareba Dolna, 28) ob. Kierstein, Bydgoszcz, 29) ob. Zapłonkówna, Warszawa, 30) ob. Szadlkowski, Laskowice,

ce, 31) ob. Burhard, Warszawa, 32) ob. Wiśnicki, Wawen, 33) ob. Zaręba, Dęblin, 34) ob. Wyrwicz, Zakopane, 35) ob. Karykowski, Przemyśl, 36) oddział żeński Jargodzina.

Książeczkę oszczędnościową z wkładką 10 zł. wylosował oddział Kutry.



### NAWET PTAKI.

Lotnik przed odlotem zapytuje następnego lotnika o pogodę i warunki lotu. Odpowiedź dostaje depeszą:  
— „Fatalne — nawet ptaki chodzą pieszo”.

### TEŻ PRAKTYKA.

Do warsztatu stolarskiego zgłasza się chłopiec do pracy.  
— Praktykowałeś gdzie? — pyta majster.  
— U ojca.  
— A ojciec twój co robi?  
— Najczęściej gra w karty.

### ZAGALOPOWAŁ SIĘ.

— Wczoraj byłem na pogrzebie ob. Spychalskiego, wiesz, tego najlepszego sportowca naszego oddziału, zdobywcy olbrzymiej ilości nagród.

— A czy odznaczenia i medale niesiono na poduszce za karawanem?

— Owszem, niesicno, ale nie na poduszkach, bo Spychalski miał tyle żetonów i medali, że musiano je wieść aż na dwóch piernatach.

### WRAŻLIWOŚĆ KUPIECKA.

— Pamięta ojciec tego strzelca, com mu wczoraj sprzedał fuzję? Przy pierwszym strzale fuzja rozerwała się i zaabiła naszego klienta.

— A do diabła! Na czysto straciłem! Przecież on ją kupił na raty!

### NAJCIEKAWSZE.

— Co się tu stało? Otruł się kto?

— Tak. Pewnie alkoholem, bo wlany i znaleźli przy nim dwie butelki, jedna nawet pełna.

— I co?

— Biedaczyna, zadzwonili po pogotowie.

— Ale co z tą pełną butelką?

## R. TORCHALSKI

Warszawa, Trębacka 7

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

BRONI I AMUNICJI

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50. TELEFON 315-46.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr. Numer pojedynczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: Halina Piórecka.

Wydawca: „Kadra” Spółka Wydawniczo-Drukarska.